

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79  
Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11  
Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redool Katowice  
Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861  
Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383  
Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12  
Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKOW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelny redaktor W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

# Aresztowanie Kesslera

## defraudanta z Król. Huty

i jego współników w Górnej Bawarii. — Po za 250 000 złotych cała suma została odnaleziona.

Berlin, 19. 5. PAT. Policja frankfurcka aresztowała wczoraj w Offenbachu spółników urzędnika w Królewskiej Hucie Kesslera, który zbiegł do Niemiec po dokonaniu kradzieży 1½ mil. złotych.

Aresztowani współnicy Kesslera są Gottfrýd Cieślík i jego żona. U aresztowanych znaleziono 350 tys. zł. Poza-tem w jednym z banków frankfurckich wykryto zdeponowaną przez złodziei sumę ½ miliona zł.

**OWY RZĄD W AUSTRII.**  
Wiedeń, 19. 5. PAT. Nowo wybrana austriacka rada narodowa dokonała na dzisiejszym posiedzeniu 94 głosami przeciwko 70 wyboru nowego rządu. Skład nowego rządu jest następujący: kanclerz — Selpel, wicekanclerz Hartleb, oświata Schmitz, opieka społeczna Resch, skarbn. Kienböck, rolnictwo Thaler, handel i przemysł Schürff, wojsko Vangoi, minister bez teki dr. Dinghofer.

**POWRÓT Z CZECHOSŁOWACJI WYCIECZKI DZIENNIKARSKIEJ.**  
Warszawa, 19. 5. (wł. k.) Dziś powrócił do Warszawy wycieczka dziennikarzy polskich z Czechosłowacji.  
„Ostatnim etapem wycieczki 14-dniowej był Olomuniec, gdzie wycieczkę zegnali przewodniczący senatu dr. Hrubas, prezydent miasta Schischke, oraz komendant dywizji generał Weiss, który przemówieniem swym wykazał konieczność zgodnego współdziałania armii obu narodów.

**PRZYJĘCIE PRZEZ IZBĘ GMIN I-O ARTYKULU O TRADE-UNIONACH.**  
Londyn, 19. 5. PAT. Izba Gmin przyjęła 295 głosami przeciwko 156 pierwszy artykuł projektu ustawy o Trade-Unionach wraz z poprawkami rządowymi.

**PROGRAM OBRAD 45-EJ SESJI RADY L. N.**  
Genewa, 19. 5. (wł. k.) Dnia 13 czerwca rb. rozpoczyna się w Genewie 45 sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem Chamberlaina. Według porządku obrad, opublikowanego przez sekretariat generalny Ligi Narodów, sesja zajmować się będzie 29 sprawami, prze-ważnie posiadającymi znaczenie ogólne.  
Niemiecki członek Rady przedstawił referat o pracy międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie, sekretariat generalny Ligi Narodów sprawozdanie o propozycji angielskiej zmniejszenia liczby posiedzeń Rady Ligi Narodów z 4 na 3 rocznie, dalej Rady rozpatrywać będzie sprawozdanie o sankcjach gospodarczych Ligi Narodów i ich skutkach prawnych, dwie sprawy gdańskie, mianowicie sprawę pożyczki gdańskiej i sprawozdanie stałej komisji wojskowej o składach i transporcie broni i materiałów wojennych polskich na terenie Wolnego Miasta, sprawę umowy z dnia 22 maja 1926 r., to jest kwestię, czy Niemcy zobowiązane są przedkładać Lidze Narodów listę swego lotnictwa cywilnego.

**MŁODZIEŻ POLSKA Z WESTFALII W POZNANIU.**  
Poznań, 19. 5. (PAT.) Wycieczka młodzieży polskiej z Westfalii, bawiąca w Poznaniu, zwiedzała wczoraj rano miasto.  
Wycieczka odjeżdża dziś z Poznania do Warszawy.

**KONFERENCJA ROBOTNICZA W GENEWIE.**  
Genewa, 19. 5. (AW.) 25 b. m. rozpoczyna tu obrady dziesiąta międzynarodowa konferencja robotnicza, na której reprezentowanych będzie 55 państw. Program konferencji przewiduje omówienie spraw: ubezpieczeń na wypadek choroby, oraz ustalenie minimalnych wynagrodzeń za pracę.

**KREDYTY BANKU G. K. DLA MIAST.**  
Warszawa, 19. 5. (wł. k.) Na konferencji międzyministerialnej w Ministerstwie Skarbu zdecydowano się iż Zarządy miast, które zaciągnęły pożyczki dolarowe na przeprowadzenie inwestycji i z tego powodu znalazły się w ciężkim położeniu finansowym, otrzymają kredyty z Banku Gospodarstwa Krajowego na zapłacenie zaległości podatkowych.

**Państwowy Monopol Spirytusowy**  
poszukuje celem najmu:  
**Sklepu frontowego z oknem wystawowym**  
magazynu przy sklepie, piwnicy z wejściem ze sklepu i jedn. pokoju z kuchnią dla sprzedawcy

W następujących miejscowościach:  
**1. Katowice, 2. Wielkie Hajduki, 3. Królewska Huta, 4. Bielsko, 5. Cieszyn, 6. Dziedzice, 7. Skoczów, 8. Będzin**  
Oferty wraz z planem, dokładnym opisem obiektu najmu i podaniem wysokości czynszu, należy niezwłocznie składać w godzinach biurowych od 8-mej do 15-tej do Oddziału D. P. M. S. w Katowicach ul. Marjańska Nr. 23.

## Szczegóły zwolnienia z więzienia generała broni Rozwadowskiego.

P. GENERALOWI DO OSTATNIEJ CHWILI NIE MÓWIONO, IŻ BĘDZIE ZWOLNIONY. — GENERAL PRAGNIE JAK NAJPRZEDZIEJ ROZPRAWY SĄDOWEJ.

Warszawa, 19. 5. (wł. k.) Od jednej z osób z najbliższego otoczenia p. generała Rozwadowskiego otrzymujemy następujące szczegóły o przebiegu zwolnienia generała z więzienia.

We wtorek, dnia 17 bm. generał nieoczekiwanie został obudzony o 5-tej rano przez służbę więzienną i otrzymał polecenie natychmiastowego przygotowania się do wyjazdu do Warszawy. Cel podróży był nieznany, tak iż generał nie wiedział pociągu do Warszawy. Generałowi towarzyszył przydzielony mu oficer, przybyły z Grodna. Dopiero gdy generał siadł do pociągu na dworcu Wileńskim, dowiedział się, iż prawdopodobnie zostanie w Warszawie zwolniony.

Na dworcu w Warszawie oczekiwał generała wysłany specjalnie oficer, który zakomunikował mu, iż wprost z dworca ma się udać do Belwederu. Na ulicy przed dworcem czekał już samochód.

W Belwederze generała Rozwadowskiego przyjął marszałek Piłsudski, który wręczył generałowi uchwałę sądu wojkowego, w myśl której sąd nie znajduje podstaw do dalszego przetrzymywania generała w areszcie prewencyjnym.

W myśl procedury wojskowej znie-

sienie aresztu śledczego wymaga zwolnienia właściwego dowódcy. To też marszałek Piłsudski wręczył generałowi drugi dokument, zawierający zgodę marszałka na zwolnienie go z więzienia.

Generał Rozwadowski zobowiązał się, iż zjawi się na każde wezwanie sądu, poczem potwierdził odbiór dwóch dokumentów i jeszcze raz zapewnił marszałka, iż w jego interesie jest stawienie się do sądu dla wyjaśnienia zarzutów i zlikwidowania sprawy, poczem generał udał się na miasto.

Generał Rozwadowski zamieszkał u swoich krewnych i odpoczywa obecnie po całorocznym więzieniu, oczekując rozprawy sądowej, która powinna niebawem się odbyć. Zdrowie generała jest zupełnie dobre i generał jest najlepszej myśli i wierzy w zwycięstwo sprawiedliwości.

**GEN. ROZWADOWSKI UDAJE SIĘ NA KURACJĘ.**

Warszawa, 19. 5. (AW.) Zwolniony z więzienia generał Rozwadowski dzisiaj wieczorem udaje się na kilkudniowy pobyt do Lwowa, skąd na dłuższą kurację pojedzie do jednego z uzdrowisk małopolskich.

## Powrót prezydenta Doumergue'a do Paryża.

CO MÓWI BRIAND.

Paryż, 19. 5. (wł. k.) Dziś wieczór przybył z Londynu do Paryża prezydent Francji Doumergue i minister spraw zagranicznych Briand.

Na dworcu oczekiwali ich cały gabinet francuski z Poincarem na czele. Olbrzymie tłumy ludności zgromadziły się przed dworcem, oczekując na przybycie Doumergue'a i Brianda, i powitały ich okrzykami „niech żyje”.

Briand oświadczył przedstawicielom prasy, iż jest zadowolony z wyników po-

dróży londyńskiej. Gości paryskich witano nadzwyczaj serdecznie, co jest tem bardziej znamienne, że naogół naród angielski nie jest skłonny do uczuciowych wybuchów. Podróż była koniecznością.

Należy dodać, mówi Briand, że porozumienie francusko-angielskie nie jest przeciwnikom skierowane i żaden naród nie może się przez to czuć zagrożonym. W Londynie dokonano wielkiej pracy dla zabezpieczenia pokoju europejskiego.

Główny sprawca kradzieży Kessler został również wczoraj aresztowany w miejscowości Schleersee w Górnej Bawarii. Przy Kesslerze znaleziono 400 tys. zł. Reszta skradzionej sumy t. j. około 250 tys. zł. nie została dotąd odnaleziona.

**Z POBYTU KOMISJI ANKIETOWEJ W KATOWICACH.**

Katowice, 19. 5. PAT. Dziś przed południem w sali posiedzeń Sejmu Śląskiego odbyły się narady Komisji ankietowej z przedstawicielami Wyższego Urzędu Górniczego oraz Wydziału przemysłu i handlu Województwa Śląskiego.

Na skutek odbytych konferencji wprowadzono szereg uwag do kwestionariusza, którego redakcja zostanie ustalona w ciągu najbliższych 2 do 3 tygodni, poczem kwestionariusz rozesłany będzie do poszczególnych przedstawicieli przemysłowych, a następnie zaraz rozpoczyna się prace badawcze na miejscu we wszystkich trzech zagłębiach węglowych.

**REICHSTAG.**  
Berlin, 19. 5. PAT. Reichstag przyjął dziś ustawę o monopolu zapalczanym, która oddaje całą produkcję zapalczaną w Niemczech w ręce trustu szwedzkiego, przyczem rząd niemiecki w owym trustie uzyskuje więcej niż pół kapitału i większość mandatów w radzie zarządzającej. Na tem, samem posiedzeniu Reichstag przyjął ustawę ratyfikującą umowę pomiędzy Niemcami, Polską a Gdańskiem, dotyczącą wykonywania artykułu 312 traktatu wersalskiego.

**RZESZA ODRZUCA NADAL KONTROLĘ NAD NISZCZENIEM FORTYFIKACJI.**

Berlin, 19. 5. (wł. k.) „Berl. Nacht-ausgabe” donosi o zniesieniu 88 fortów w Królewcu i Kiszyniu i Głogowie. Generał Pawels, który kierował temi pracami, wyjechał obecnie do Berlina celem złożenia raportu rządowi niemieckiemu. Rząd niemiecki nadal trwa na stanowisku, iż niedopuszczalną jest kontrola nad niszczeniem niemieckich fortyfikacji wschodnich, choćby nawet neutralna. Rząd niemiecki zakomunikuje rządowi państw sprzymierzonych o zniszczeniu fortów i to wystarczy.

**„ARCOS”.**  
Londyn, 19. 5. (wł. k.) Dyskusje nad Interpelacją w sprawie rewizji w Arcosie, oraz dalsze wyjaśnienia ministra spraw wewnętrznych w Izbie Gmin w tej sprawie odroczono do przyszłego tygodnia.

## Klisze

Jedno- dwu- i trzybarwne  
kreskowe i słatkowe  
(Strich- und Netzätzung)  
dostarczają w najwyższym  
gatunku i po niskich cenach

Zakłady Fotochemigraficzne

**POLONIA**

Sp. Wydawn.

Katowice, Sobieskiego 11.  
Telefony 659, 960, 961, 962



## Uwolnienie gen. Rozwadowskiego.

Sprawa generała Rozwadowskiego jest sprawą rzeczywiście kompromitującą dla współczesnych stosunków w Polsce.

Jest ona dowodem, że obowiązująca Konstytucja nie stanowi wystarczającej gwarancji dla swobód obywatelskich, nadto przebieg tej sprawy świadczy o pewnej niewrażliwości społeczeństwa naszego na fakt brutalnego pogwałcenia Konstytucji, zabezpieczającej każdemu obywatelowi, że bez sądu i wyroku nie może być pozbawiony wolności.

Wyobraźmy sobie, co by się działo w którymkolwiek z państw i narodów zachodnich, gdyby zdarzył się tam analogiczny wypadek uwięzienia i przetrzymywania bez sądu przez rok cały obywatela i to obywatela tej miary i o takich zasługach, jak generał Rozwadowski.

Co do zasług zaś jego i doniosłości roli, jaką on odegrał w pierwszych latach nowopowstałego Państwa Polskiego, niema żadnej wątpliwości w opinii naszej, bez względu na stronictwa i kierunki polityczne — wyjąwszy chyba ową garstkę z obozu sanacji, która tylko w siebie jest zapatrzona i poza sobą nikogo nie widzi, nie uznając u nikogo innego ani cnoty ani zasługi. Z owej to grupy też padły na generała Rozwadowskiego oskarżenia i zarzuty śmieszne, małoistotowe a tak bezpodstawne, że rok czasu nie wystarczył, aby dało się z nich spreparować jakiś akt oskarżenia, przy pomocy którego możnaby było uzyskać wyrok zasądzający w sądzie.

I na kogo to tak bezkarnie rzucano oszczerstwa? — Na człowieka, który zawsze żył myślą o Polsce, który służąc w armii zaborczej, nigdy nie zaparł się swej polskości i wyniosłszy z długoletniej służby wojskowej moc doświadczenia, użył nabytej tam bogatej wiedzy i zdolności swych na użytek własnej Ojczyzny, gdy wreszcie danem mu było służyć pod jej znakami. W pierwszym też rządzie skorzystał z tego Lwów, w największej swej opresji, w chwili, gdy brakło w Polsce u decydujących czynników zrozumienia dla doniosłości tej walki wyzwolniczej, jaką Lwów w własnej swej obronie podjął samorzutnie. Obronę Lwowa ujął wtedy w swe energiczne ręce generał Rozwadowski i przeprowadził ją z powodzeniem.

Gdy zaś w roku 1920 zawisła nad Polską groza inwazji bolszewickiej, znowu śmiertelny cios zadał jej ten generał, który, jedyny wówczas może, zachował przytomność umysłu i dzięki temu zapanował nad sytuacją. Jego dziełem był plan bitwy pod Warszawą i jego niezapomnianą zasługą, że on w Radzie Wojennej przeważał swym autorytetem w decyzji przyjęcia bitwy bez potrzeby opuszczenia Warszawy, i nie omylił się.

Czy można przypuścić, by w Niemczech, Francji lub Anglii mąż tej miary, bohater narodowy, mógł bez sądu znaleźć się w więzieniu? Wywołałoby to takie wzburzenie opinii publicznej, że nie tylko nastąpić musiało uwolnienie, ale ponadto poszkodowany otrzymałby pełne zadośćuczynienie za wyrażoną mu krzywdę.

Cóż się tymczasem dzieło u nas, jak społeczeństwo, opinia publiczna i ciała ustawodawcze zareagowały na to?

Były protesty, wyrazy oburzenia, ale powiedzieć sobie musimy, że dziś w Polsce jesteśmy jakby znieczuleni na wiele rzeczy. Fakt pogwałcenia jednego z najbardziej elementarnych praw, które zabezpiecza każdemu obywatelowi Konstytucja, nie wywołał niestety należytego odruchu. Protestowały pewne korporacje, grzmiał protestem Lwów, odzywały się stronnictwa — ale nie było to ani do porównania z tą np. akcją, jaką zareagowała Warszawa w sprawie liczników p. ministra Miedzińskiego. Kwestja kilku czy kilkunastu złotych podwyższonego abonamentu telefonicznego wywołała prawdziwą rewolucję, elektryzując całą opinię publiczną.

W szczególności w sprawie generała Rozwadowskiego słabo reagował Sejm, dając tem samem raz jeszcze dowód, że jest instytucją martwą, nieżywą, że swej roli spełnić nie umie, że w swym obecnym składzie nie ma racji bytu. Bezkarność rozzuchwalała, co stało się dzisiaj z generałem Rozwadowskim, jutro stać się może z tym lub owym polskim mężem stanu. Oszczerstwo łatwo jest wymyśleć, nie trudno też jest spreparować sztucznie takie zarzuty, na podstawie których potem można przetrzymywać w więzieniu najniewinniejszego człowieka. Przykład z generałem Rozwadowskim świadczy, że areszt śledczy może trwać w Polsce w obecnych stosunkach rok cały i zarządzenie aresztu

może nastąpić na podstawie choćby materiału wartości takiej, że w czasie prowadzenia śledztwa zarzuty jeden po drugim odpadają. W wypadku gen. Rozwadowskiego odpadły najpierw zarzuty rzeczowe, ale pozostały względy wojskowe, „względy na interes wojska, państwa i dyscyplinę wojskową” i przy ich pomocy można było areszt śledczy przeciągnąć. W innym wypadku wymyślone być mogą inne „względy”.

Obecnie na rozprawie sądowej, której gen. Rozwadowski się stałe domagał i która się odbędzie, okaże się, na czym „wina” jego polega. Rozprawy tej oczekuje też całe praworządne społeczeństwo polskie, domagając się pełnego zadośćuczynienia dla człowieka, który nie dał się złamać więzieniem i nie ugiął się przed tymi, którzy चाहali na jego cześć i honor. W. Z.

## Z Genewy.

NIE JEST RZECZĄ STWIERDZONA, JAKI WŁAŚCIWIE PANUJE SYSTEM GOSPODARCZY W SOWIETACH. REZOLUCJA O KARTELIZACJI MA CHARAKTER CZYSTO AKADEMICKI.

Genewa, 19. 5. (wt.) (eu) Delegacja sowiecka potwierdza obecnie oficjalnie wczorajszą nieoficjalną wiadomość o swym zamiarze opuszczenia Genewy na wypadek gdyby konferencja nie przychyliła się do postulatu sowieckiego.

Pomimo to nie wiedzą, że delegacja sowiecka z takim „szumem” chciałaby opuścić konferencję genewską.

Delegacja sowiecka kieruje się oczywiście w tym wypadku więcej względami natury politycznej aniżeli ekonomicznej, domagając się uznania przez konferencję gospodarczą, czy to w formie osobnej rezolucji, czy też przez odpowiednie uzupełnienie w jednej z głównych rezolucji konferencji istnienia obok kapitalistycznego systemu gospodarczego, również innego systemu gospodarczego, jakoteż stwierdzenia możliwości istnienia tych dwóch systemów obok siebie i ich współpracy. Delegacja moskiewska domaga się, by inni członkowie konferencji gospodarczej poczynili na rzecz systemu sowieckiego te same ustępstwa, jakie zrobili delegaci sowieccy, uznając ze swej strony system kapitalistyczny. Przedstawiciele sowieci domagają się tego ustępstwa tembardziej, ponieważ na wypadek, gdyby powrócili do Moskwy bez żadnego sukcesu, wzmożyłaby się opozycja elementów ekstremistycznych przeczącących możliwością jakiegokolwiek współpracy z Europą.

Wśród członków konferencji gospodarczej zdania w tej sprawie są nadal podzielone. Podczas gdy delegaci amerykańscy i skandynawscy skłonni są przychylić się do postulatu sowieckiego, uważając za możliwą deklarację, stwierdzającą faktycznie istniejący stan rzeczy, to z drugiej strony w innych kołach konferencyjnych panuje tendencja nieustępliwości, którą uzasadnia się tem, iż nie jest rzeczą stwierdzoną, że w Rosji faktycznie panuje odmienny system gospodarczy, czy też może tylko nleco zmieniona kapitalistyczna forma gospodarki.

Genewa, 19. 5. (wt.) (eu) Komitet redakcyjny drugiej komisji uchwalił dziś jednogłośnie projekt rezolucji w sprawie kartelizacji.

Pierwotny projekt opracowany przez Loucheura i idący w kierunku gorącego zalecenia kartelizacji i międzynarodowego porozumienia przemysłu jako środek zwalczania kryzysu gospodarczego, pod wpływem opinii reprezentantów Anglii, Włoch i Niemiec uległ znacznej zmianie i idzie obecnie po linii podkreślenia zarówno dobrych jak i złych stron kartelizacji. Rezolucja odnosi się sceptycznie do wszelkich prób kontroli, szczególnie zaś odrzuca kontrolę międzynarodową.

Wobec tego jednak, że rezolucja miała charakter czysto akademickiej deklaracji, również delegaci francuscy zgodzili się na jej uchwalenie.

## Uzgodnione stanowisko Briand'a i Chamberlain'a.

W SPRAWACH SOWIECKICH, POLSKO-LITEWSK. I OKUPACJI NADRENIJ.

Londyn, 19. 5. (wt. j.) Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, iż konferencja pomiędzy Briandem a Chamberlainem doprowadziła do pozytywnego rezultatu.

Przedewszystkiem obaj ministrowie ustalili wspólnie linie wytyczne wobec Sowietów. Chamberlain przekonał Brianda, iż wejście Francji na drogę tak zwanej niezależnej polityki wobec Sowietów, spowodowałoby tylko to, iż sowieci poczyniliby wygrywać Francję przeciw Anglii i na odwrót, co osłabiłoby tylko obydwie mocarstwa, a wyszło na korzyść Sowietom. Zdaniem Chamberlaina tylko wspólna linja polityczna Francji i Anglii w stosunku do Sowietów może zagwarantować interesy obu państw.

Z tego samego źródła dowiadujemy się, iż podczas rozmów Brianda z Cham-

berlainem poruszona została również sprawa litewska. Oba ministrowie stanęli zgodnie na tem stanowisku, iż stanowisko Litwy wobec Polski może być źródłem poważnych zakłóceń na wschodzie Europy. W wyniku konferencji podobno uchwalono podjąć równoczesne demarche rządu francuskiego i angielskiego w Kownie.

Ponadto ministrowie uzgodnili swoje zdania w kwestji okupacji Nadrenji — godzą się na zmniejszenie armii okupacyjnej o 10.000 żołnierzy — oraz w sprawie konfliktu włosko-jugosłowiańskiego.

Chamberlain poinformował Brianda o tymczasowych rezultatach rewizji policji londyńskiej w „Arcosie”. Zarówno prezydent Francji jak i minister spraw zagranicznych wykazują niezwykle zainteresowanie przebiegiem tej sprawy.

## Wieści o „entencie” przeciw sowieckiej.

IZOLACJA POLITYCZNA I EKONOMICZNA SOWIETÓW.

Berlin, 19. 5. (wt. j.) Niebawem zainteresowanie wywołuje dzisiejsze posiedzenie Izby Gmin.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że od dzisiejszych przemówień ministrów w Izbie Gmin zależeć będą dalsze losy stosunków angielsko-sowieckich. W kołach parlamentarnych spodziewają się zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią.

Korespondent nasz informuje się z innego źródła, iż konferencja pomiędzy Chamberlainem a Briandem spowodowała zupełny przewrót w polityce francuskiej. Chamberlain pod naciskiem pozostałych członków gabinetu zdecydował się wy-

stąpić przeciw Sowietom i w najbliższych dniach można się spodziewać najefektowniejszych posunięć politycznych.

Minister Skarbu Churchill jest przekonany, że do ententy przeciw sowieckiej oprócz Francji uda się przyciągnąć w najbliższym czasie również inne państwa europejskie.

„Berliner Nachtausgabe” podkreśla, iż izolacja polityczna i ekonomiczna Rosji sowieckiej stała się obecnie rzeczywistością.

Nota sowiecka w sprawie rewizji w Arcosie uważana jest w Londynie za obojętną, a minister spraw zagranicznych jaknajbardziej zdecydowanie odrzuca wszelkie insynuacje sowieckie.

## WYWIAD Z PREZEM KOMISJI ANKIETOWEJ.

Warszawa, 19. 5. PAT. Przedstawiciel PAT'a zwrócił się do prezesa komisji ankietowej p. prof. Rotha o wywiad.

Na zadane pytania p. prezes oświadczył w odpowiedzi, co następuje: Jak się przedstawia w tej chwili stan prac komisji ankietowej? Zasadniczo prace komisji ankietowej dzielą się na 3 okresy: pierwszy opracowanie ankiety pisemnej, która dostarczy materiałów dotyczących warunków i kosztów produkcji, drugi: badanie bezpośrednio zakładów przemysłowych, które dostarczą komisji ankietowej materiałów dotyczących racjonalizacji i potanienia procesów produkcyjnych oraz opracowania wniosku w sprawie warunków, kosztów, oraz racjonalizacji procesów produkcyjnych. Pierwszy okres, który obejmuje czas od 1 lutego do chwili obecnej, jest ukończony. Ankieta pisemna została opracowana. Była ona również uzgodniona na konferencjach z przedstawicielami przemysłu naftowego, węglowego, metalurgicznego budowlanego, spożywczego, włókienniczego i innych i w tej chwili rozdana do przedsiębiorstw w celu jej wypełnienia.

Kiedy ankieta pisemna będzie wypełniona przez przedsiębiorstwa? Komisja ankietowa będzie mogła przeprowadzić badanie bezpośrednio zakładów przemysłowych. Badania te skończą się w tym samym czasie, co i wypełnienie ankiety pisemnej.

Jaki jest stosunek badanych środowisk przemysłowych do prac komisji ankietowej?

Stosunek ten uległ całkowitej zmianie na lepsze. Zadania komisji ankietowej dziś ogólnie sfer gospodarczych należyte ocenili i pracy komisji ankietowej idzie całkowicie na rękę.

Jak długo przewiduje p. prezes jeszcze trwać bada prace komisji ankietowej?

Jeżeli idzie o ogólne wnioski powinny one być opracowane w końcu roku najdalej.

### DEMENTI.

Katowice. P. A. T. został upoważniony do zdementowania wiadomości „Kattowitzer Zeitung” jakoby posłowie francuski i angielski w Warszawie interweniowali u p. ministra Zaleskiego w sprawie rzekomych zajęć podczas wyborów w Rybniku.

Wiadomość ta jest nieprawdziwą.

## O CZEM RADZONO NA RZADOWEJ KONFERENCJI PRAWNICZEJ?

Warszawa, 19. 5. (wt. k.) W czwartek w Prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja poświęcona sprawom prawniczym z udziałem ministra sprawiedliwości, Meysztowicza, wiceministra Cara, oraz szefa biura prawnego Prezydium Rady Ministrów dra Piętki.

W kołach politycznych twierdzą, że na konferencji tej omawiano sprawy, jakie rząd ma zamiar przedłożyć sejmowi do uchwalenia na nadzwyczajnej sesji.

### LOT PARYŻ—MOSKWA PRZERWANY.

Paryż, 19. 5. (AW.) Lotnik francuski porucznik Thoret rozpoczął wczoraj powtórnie lot bez zatrzymywania do Moskwy.

Samolot Thoreta zaopatrzonej został w 300 litrów benzyny. Pilot ma nadzieję, iż osiągnie jak szybkość 100 km. na godzinę, zdoła się utrzymać w powietrzu 29 godzin.

Berlin, 19. 5. (PAT.) Porucznik Thoret odbywający lot Paryż — Moskwa, musiał z powodu lekkiego defektu motoru wylądować na lotnisku w Tempelhofie.

### POKOJOWE WYNURZENIA JAPONJI.

Nowy Jork, 19. 5. (AW.) Sekretarz japońskiej delegacji na konferencje w sprawie zbrojeń morskich w czasie pobytu swego w Waszyngtonie oświadczył, że Japonia zdecydowana jest doprowadzić konferencje do pomyślnego zakończenia. Zamierzone porozumienie nie może się rozchwiać. Japonia uważa wolne za Ameryką i Anglią za niemożliwą do prowadzenia.

## Z PERSONALNIJ SPRAW SZKOLN.

Warszawa, 19. 5. (wt. k.) Dotychczasowy kierownik liceum Krzemienieckiego Dr. Piekarski, noszący tytuł „wizytatora z prawami kuratora”, został postanowieniem ministra wyznaczenia religijnych i oświecenia publicznego dnia 19 bm. zwolniony z tego stanowiska i z dniem 1 czerwca br. przeniesiony na urząd wizytatora w Pomorskiem Kuratorium Szkolnym w Toruniu.

Tymczasowe kierownictwo w liceum powierzono p. Romanowi Zaleskiemu, dyrektorem szkoły rolniczej w Białokrynicy, wchodzącej w skład liceum.

### ROZWIĄZANIE SEJMIKÓW.

Warszawa, 19. 5. (wt. k.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowuje tekst zarządzenia ministra Składkowskiego o rozwiązaniu sejmików wojewódzkich na Pomorzu i w Poznańskiem.

Po powrocie ministra Składkowskiego z podróży inspekcyjnej zarządzenie zostanie podpisane i ogłoszone w ciągu dni 10-ciu.

### EKSPORT DO SOWIETÓW.

Wilno 19. 5. (aw.) W dniach ostatnich powiększył się znacznie eksport do Sowietów przez stację graniczną Zahacie. Onegdał przeszło przez tę stację do Rosji 17 wagonów żelaza.

—:—

Warszawa, 19. 5. PAT. Dnia 19 maja br. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką o wzajemnej komunikacji kolejowej.



# Głosy prasy.

NAS TO NIE DZIWI...

Chciałoby się o różnych brudach nie myśleć, a jednakże jest to niepodobieństwem. Nie myśleć bowiem o nich — znaczyłoby to samo, co się im nie przeciwstawiać i dać się imi powolnie zalewać. Tak jest również i ze „Strzelcem“.

Znudzili się on nam — naprzykrzył i chciałoby się o nim nie pamiętać, a jednak pamiętać trzeba — jest się do tego zobowiązanym, bo on, stając się coraz bardziej hałaśliwym i nachalnym — coraz bardziej zagraża wszelkiemu poczuciu etyki społecznej, a co więcej pragnie ją steroryzować. Sprzeciwić się więc „Strzelcowi“ trzeba tak samo, jak trzeba sprzeciwić się złu.

Pisze właśnie o „Strzelcu“, porównując jego działalność do zła, któremu należy się sprzeciwić „Kurier Warszawski“:

„Strzelec“, jako związek przysposobienia wojskowego, istniał już przed majem 1926 r. — ale można śmiało powiedzieć, że maj zeszłoroczny zmienił jego oblicze. Nie tylko nie był rozwiązany, co byłoby właściwszym zakończeniem tragizmu dni majowych, lecz wtedy dopiero rozpoczęła się era jego subwencjonowanego rozkwitu. Kraj, jak długi i szeroki, zawrzał ruchem organizacyjnym, w którym to ruchu jeśli co było, to nie zapomnienie, lecz triumfalne przypominanie rozpaczliwych wydarzeń.

I jednocześnie zewsząd zaczęły dochodzić i dochodzą wieści, że „Strzelec“, formowany pośpiesznie, z usunięciem wszelkiej selekcji jakościowej, wytwarza nową jakby warstwę ludności: stan ludzi, czujących się uprzywilejowanymi, gardzącymi przepisem i prawami. Niema chyba potrzeby przypominać, ile było protokółów politycznych, wynikłych z tego gardzenia prawem, jakie wykazywali gorętsi strzelcy, jak nawet dochodziło do gorszących zażęć i awantur.

Władze mimo to uparcie forsują „Strzelca“ na gruncie wielkopolskim; oby nie oczekiwały się drastyczniejszych rozczarowań. Na razie niech starczy choćby takie ostrzeżenie: w jednym z miast wielkopolskich, w tygodniu, poprzedzającym dzień 1-szy maja, policja aresztowała miejscowego założyciela „Strzelca“, jako jednego z niebezpiecznych komunistów.

Władze forsują i subsydują „Strzelca“, chociaż przecież wiedzieć muszą, o nadużyciach, wybrzykach i często antypaństwowej działalności jego członków. Jest to fakt. Nie można więc tłumaczyć ich w tym wypadku zaślepieniem, któreby dobrowolnie pozwoliło kręcić stryczek na... niewiedzącego kogo (bo to zależeć będzie od wygód, czy względów osobistych panów ze Strzelca). Nasuwa się więc przypuszczenie, czy nie wchodzi tu w grę... strach. Strach padyszacha przed janczarami nadwornymi, czy Cezara przed pretorianami. Trzeba ich głaskać, klepać i schlebzać, bo... ugryzą i krecony stryczek narzuca... nie tam, gdzie trzeba. Bo czyż nie to nasuwa się częściowo na myśl, gdy się np. wspomni, że Strzelec wypłynął na wydanie zakazu generałowi Sikorskiemu, dowódcy lwowskiego okręgu wojskowego ogłoszenia przemówienia w dzień święta narodowego, co mu się ex officio należało?

Opinia, oddana ł. zw. „sanacji moralnej“ głosi, że zyskiem wydarzeń z maja roku zeszłego jest to, iż obecnie mamy silny rząd.

Czy takie zarządzenia, jak zakaz odczytu gen. Sikorskiego, są objawem siły? Chyba nie?...

Nas to zresztą już nie dziwi, bo od maja zeszłego roku nie zadziwić nas nie jest w stanie. Przypuszczać jednak należy, że nasze stosunki wywołują zdziwienie u „niesanacyjnej“ zagranicy. Rzeczywiście że trudno jej „połapać“ się w tem wszystkim, co się u nas wyrabia!...

Wspomina o tem krakowski „Głos Narodu“, pisząc o komunikacie lwowskiego Związku Legionistów, który pokazał się na łamach „Prager Presse“, a w którym ten związek „oznajmia“, że gen. Sikorski „prowadzi antypaństwową i antyrządową działalność“:

„Praga leży na zachód od Polski, a zatem tam, gdzie pojęcia o prawdomówności i odpowiedzialności za to, co się publicznie głosi, zachowały swe dawne, przedmajowe znaczenie. Można więc sobie wyobrazić zdumienie ludzi zachodnich, gdy wyczytają w pismach, że w Polsce organizacja najciślej z premierem obecnym związana jednym tchem uchwała wyrazi hołdu dla marszałka Piłsudskiego i oskarża jego bezpośredniego podwładnego o działalność antypaństwową. Ludzie zachodni spodziewają się oczywiście, że wobec tak ciężkich oskarżeń przez Piłsudczyków publicznie podniesionych, najbliższa „Prager Presse“ przyniesie wiadomość o uwięzieniu generała Sikorskiego i oddaniu go pod sąd. Do tego jednak nie przyjdzie, gdyż nawet na sanacyjne stosunki byłoby to zbyt wielki absurd. A zatem utrwał się będzie wśród ludzi zachodnich przekonanie, że w Polsce niektórzy dowódcy korpusów prowadzą swobodnie działalność antypaństwową.“

Biedni ludziska z zachodu! Ciężki to orzech do zgryzienia dla ich mózgów, przyzwyczajonych do praworządności i kultury — zapewnienia Zw. Legionistów, że wyższy dowódca wojskowy w normalnym państwie może sobie jawnie prowadzić działalność antypaństwową! Nie znają oni bowiem na tyle dobrze naszych stosunków, by mogli wykombinować, że plugawe oszczerstwo i to w dodatku rzucone przez ludzi tak blisko stojących premiera państwa — może sobie tak bezkarnie hulać!...

Ich to dziwi — nas już nie. Wiadomo bowiem: — „era odrodzenia moralnego“... K-L.

# Zale uchodźców.

Nieraz pisaliśmy już o krzywdzie uchodźców, z których wielu pracując dla Polski postradało całe mienie i znalazło się w rozpaczliwym położeniu. Kilka dni temu podczas najzimniejszych dni w Katowicach usunięto przymusem z mieszkania biednego uchodźcę, który z liczną rodziną spędził dzień i noc wśród chłodu pod gołym niebem. Nie było dlań mieszkania, ale władze znalazły od razu lokale dla Związku Strzeleckiego, instytucji nietylko zupełnie zbędnej i niepotrzebnej na Śląsku, ale w dodatku szkodliwej, przeciwko której społeczeństwo nasze katolickie musi podjąć energiczną walkę. Obóz sanacji moralnej wydaje olbrzymie sumy, czerpane z funduszy publicznych, na propagandę polityczną i wydawanie gazet dla chwaleń swych mężów czółowych i kaptowania sobie ludności. Gdyby sumy te przeznaczono dla naszych biednych uchodźców, wieleby łez otarto i nędzy ich ulżono. Jakież nieznaczne sumy przeznaczono dla uchodźców, ale zewsząd z kół ich dochodzą nas skargi, iż sumy te rozdzielono niesprawiedliwie. Nie możemy zamieścić wszystkich tych korespondencji na łamach pisma naszego, ale w streszczeniu dajemy im wyraz ogólny. Powszechnie wśród uchodźców rozlegają się skargi, że zapomóg nie rozdzielano według istotnej potrzeby uchodźców, ale uwzględniano przede wszystkim tych, którzy się opowiadają politycznie po stronie sanatorów. Im większym kto — sanatorem, tem łatwiej uzyskiwał wsparcie. Dla tych, którzy są pod względem politycznym obojętni, lub nie chcą sprzedawać swego sumienia politycznego, miano tylko nieokreślone obietnice. Uczciwa opinia narodowa nie ma dosyć ostрых słów dla napiętnowania tego żerowania politycznego obozu sanacyjnego na nędzy ludzkiej. Oburzenie wśród kół uchodźczych na te praktyki sanacyjne nie zna granic. Albowiem te metody zyskiwania sobie zwolenników przez naszych „znachorów politycznych“ nie mogą znaleźć zrozumienia wśród naszej ludności. Wstrętne te metody postępowania muszą z czasem podkopać w sercach nawet zasłużonych działaczy wiarę w sprawiedliwość w Polsce. Naszem zdaniem, pokrzywdzeni uchodźcy powinni na swych zebraniach zająć stanowisko przeciwko tym niegodnym sposobom po-

stępowania i wysłać delegację do p. wojewody, który przecież jest najwyższym u nas urzędnikiem państwowym i jako taką stara się być bezstronnym. Zresztą swego czasu p. wojewoda zapowiedział, że każdy do niego będzie miał przystęp i nie wątpimy, że wysłucha on słusznych skarg pokrzywdzonych uchodźców i przeschodzi temu politycznemu żerowaniu sanatorów na nędzy uchodźców. x.

# Kultura i moralność naszych sanatorów.

Rzeczowe i dbające o praworządność oraz o powagę państwa stanowisko „Polonii“ nie znalazło łaski w oczach katowickiego organu sanacji moralnej, wydawanego kosztem funduszy publicznych dla trąbienia chwały panu Wojewodzie Dr. Grażyńskiemu i Gustlikom Związku Powstańców Śląskich.

Redaktor tego pisma p. Edward Rumun uwił piękny bukiet kwiatów sanacyjnych, dobitnie charakteryzujących poziom etyczny i kulturalny naszego obozu sanacyjnego. Przytaczamy tylko kilka przykładów moralności i kultury naszych sanatorów. Twierdzi, że przeciwnicy przewrotu majowego z pod znaku Koriantego gotowi są popełnić „największe święństwa i łajdactwa“ mówi dalej o „łajdaczkich obrzydliwościach“, o „wieprzach w ludzką skórę przybranych“ a współpracowników „Polonii“ nazywa „pobawionymi krzty i sumienia narodowego“ itp. rzeczy.

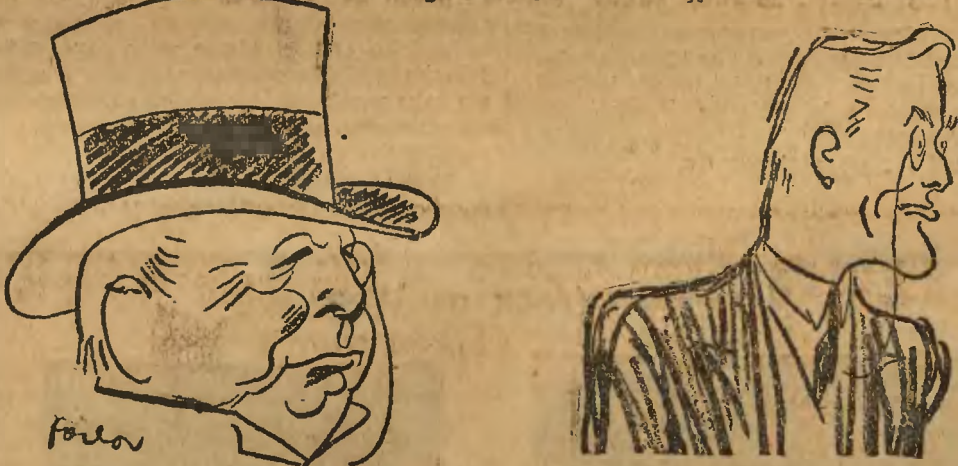
Pan Rumun przyswoił sobie język, używany przez swego pomocnika Kulę na wiecach. W opinii sanatorów każdy przeciwnik metod i działalności obozu sanacyjnego jest wrogiem państwa. Ich zdaniem, kto nie wyraża balwochwalczej czci dla Grażyńskiego i Piłsudskiego, jest zdrajcą narodowym, wrogiem państwa i człowiekiem, popełniającym „święństwa i łajdactwa“. — mówiąc językiem sanacyjnym.

Obóz narodowo-chrześcijański nie utrzymuje się na denuncjatorach sowicie opłacanych, którzy denuncją przeciwników politycznych, jako zdrajców Ojczyzny. nasz obóz nikogo nie pozbawiał chleba i posady z nienawiści partyjnej, nasz obóz nie rozbił wieców polskich, nie wybił nikomu okien, nie napadał i nie poszkodził przeciwników politycznych, nie pościadał nikomu bomb, ani nie deptał praw i ustaw, nie łamał świętości przysięgi.

Jeżeli podczas wyborów komunalnych władze nasze miały konfiskować tak skwapliwie pisma polskie dlatego, że pozwoliły sobie na niewinną krytykę władz, to pytamy się, czemu z należytą energią nie wystąpiły przeciwko bezprzykładowym atakom prasie niemieckiej przeciw władzom polskim z powodu rzekomych nadużyć podczas wyborów rybnickich?

Atakowanie p. Koriantego i podawanie w podejrzenie jego patriotyzmu jest tylko dowodem niskiego poziomu moralnego obozu sanacyjnego, bo, gdyby nie wieloletnia praca p. Koriantego, sanatorzy nie siedzieliby dzisiaj na Śląsku, a różne wschodnie radykały lewicowe i bolatery z Psiej Wólki, Pzdowa i Gdowa nie miałyby kolonii, któreby mogli eksploatować.

# Rewizja w „Arcosie“.



Chamberlain i Hicks, min. spraw wewnętrznych, którzy wydali rozkaz przeprowadzenia rewizji w „Arcosie“.

MICHEL ZEVACO.

(LE CAPITAN“).

# Błędny Rycerzyk.

222

Płyta opadała zwolna, obracając się jednocześnie ruchem wirowym dookoła słupa, do którego była przywiązana. Jednocześnie płyta poczęła stopniowo zmieniać swoje położenie pierwotnie prostopadłe w stosunku do słupa; górna jej część zaczęła powoli pochylać się ku ziemi, przechodząc coraz bardziej w położenie poziome.

— Jeśli tak dalej pójdzie, będę wkrótce leżał twarzą na podłodze! — mówił sobie w duchu Capestang.

W tej samej chwili jednak na nowo trwoga opanowała jego duszę, myśli, serce, całą istotę. Wstrząsały nim ataki dreszczów, jakich nie doznawał jeszcze nigdy w życiu... Podłoga, na której — sądził — znajdzie oparcie, zaczęła powoli otwierać się, cofać, znikać jakby w murach, wreszcie znikła zupełnie. Przyczepiony do płyty widział pod sobą jedynie przepaść bezdenną... W tej chwili zrozumiał naprawdę poraz pierwszy w życiu, co to jest lęk...

Bezgraniczny strach dławiał go za gardło, przewracał mu oddech... Zawieszony nad bezdenną, ciemną studnią nie widział nic, nie widział dna ot-

chłani, która rozwierała się pod nim! A czy tam było wogóle dno? A co było na tem dnie? Co go oczekiwało? Czy znowu tylko ciemności? Tylko ciemności?...

W środku przekłetej studni sterczał słup żelazny, dookoła którego obracała się zwolna, opadając stopniowo, płyta żelazna z przymocowanym do niej Capestangiem. Zdawało mu się, że widzi poniżej stóp swoich ów słup, błyszczący oliwą. Tak jest! Ujrzał słup i znów wstrząsnął nim dreszcz przerażenia: słup nie miał gładkiej powierzchni, lecz przedstawiał się jak olbrzymia śruba, która zagłębiała się w bezdenną przepaść... Zrozumiał mechanizm przyrządu: obręcz, przy której pomocy przyczepiona była płyta do słupa, wpadała w nacięcia tej potwornej śruby, skutkiem czego płyta, obracając się naokoło słupa, jednocześnie zwolna opadała coraz bardziej na dół...

Ale dlaczego? Poco?

Opadanie trwało w dalszym ciągu... Płyta, wirując spiralnie, zapadała się coraz bardziej w głębie mrocznej studni. Capestang zapadał zwolna, zataczając kręgi wokół olbrzymiej śruby, z głową oddaloną zaledwie o stopę od jej ściany. Spadał powoli, bez wstrząśnień, bez szmeru, lecz nieustannie...

Oddychał z trudnością, zimny pot oblewał mu ciało... Szukał sposobu pozbawienia się życia, chciał szukać w śmierci ocalenia przed tą straszną agonją stopniowego zapadania się w otchłań, która nie ma końca. Ale jak pozbawić się życia? W jaki sposób? Chciał zadusić się, przyciskając gardło do obręczy, która przytrzymywała jego szyję, lecz była ona w ten sposób urządzona, że naciskanie na nią

nie dawało żadnych rezultatów: była widocznie na sprężynie... Opadał w dalszym ciągu. Zdawało mu się, że ten ruch opadania i wirowania trwał już wieczność całą. Naprawdę, po raz pierwszy w życiu Capestang zrozumiał co znaczy: przerażenie.

Powoli zaczął domyślać się, o co chodzi, zaczął rozumieć istotne położenie swoje... Wiedział już, że otchłań ta nie będzie miała końca, że nie oczekuje go na tej dnie żaden rodzaj okrutnej śmierci... Skazany został poprostu na zapadanie się w otchłań bez końca, na wieczne zapadanie się w ciemność grobu. Usiłował zamknąć oczy, lecz oczy pomimo wysiłku same się otwierały... Naraz usłyszał straszliwe okrzyki i wrzaski i wrzaski, które zaczęły się rozlegać w ciemnościach studni... Straszliwe zawrodoenie, szlochy, wycia, charczenie, odbijające się echem od ściany studni... Potrzeba było pewnej chwili czasu, ażeby wreszcie zrozumiał, że krzyki te, jęki pochodziły z jego własnego gardła, że to on tak jęczał i zawodził, że te wrzaski przerażenia, trwogi i rozpacz były jego głosem.

Tymczasem potworny mechanizm kręcił się dalej w kółko i płyta opadała coraz niżej. Capestang wyl.

Wyl teraz już bez usłanki, głosem, jakim wyja psy oszalałe. Wszystko w nim drżało, rwało się na strzępy, mięśnie, nerwy i myśli.

Zapadał się...

Zapadał się coraz bardziej, dążąc nieubłagany ruchem ku śmierci... Nie! Przecież niema nic, coby go mogło pozbawić życia! Dążył zwolna do rzeczy okrutniejszej, straszniejszej niż śmierć: do szczytu Przerażenia.

C. d. n.



# Drobiazgi Warszawskie.

(Od własnego korespondenta).

**SENSACYJNE ARESZTOWANIA. — „STRAŻ NARODOWA” — CZYŻBY KAWAŁ PRZEDWYBORCZY? — PRZYKŁAD NIEMIECKI — KONCEPTY P. HOŁÓWKI — MILUKOW I MAJAKOWSKI. — ŻAN DARMŚKI UPÓR. — FABRYKACJA KOMUNISTÓW — ŻAŁOBNA I WESOŁA PARADA — WIELKA NAUKA.**

Warszawa, 17 maja.

Niesłychana sensacja i zrozumiałe oburzenie w najszerzych kołach Warszawy wywołały nieoczekiwane aresztowania, jakich dokonały władze państwowe w organizacji „Straży Narodowej”.

„Straż Narodowa” jest stowarzyszeniem założonym w styczniu 1925 r. Jej statut zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zawiera m. in. według paragrafu 3-go obowiązek „popierania władz państwowych drogą współdziałania w ramach prawnych z ich organami w walce z anarchią”, oraz „uświadomienie i zabezpieczenie Państwa przed anarchią, szerzoną przez żywoły destrukcyjne”.

W zarządzie „Straży” pracuje cały szereg wybitnych i sławnych Polaków. Akcja „Straży” w niczem dotąd nie uchybiła przepisom prawnym. W tych warunkach staje się oczywistością, nieulegającą kwestii, iż aresztowania i rewizje w „Straży” stoją w związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Miejskiej, w których „Straż” odegrałaby poważną rolę, jako osłona wieców narodowych przed bojówkami socjalistycznymi.

Prostemu nie do wiary jest stanowisko Rządu, który toleruje bojówki socjalistyczne i peowiackie, a występuje jednocześnie przeciwko ugrupowaniu młodzieży narodowej, stawiającej sobie za cel współdziałanie z władzami Państwa.

Cały incydent nie jest niczem innym, jak jednym z ogniw walki, rozpoczętej rok temu, wypowiedzianej przez radykalizm wschodni myśli chrześcijańskiej i narodowej.

Powiedziałem: — radykalizm wschodni — i wcale nie przypadkowo. Duch, panujący w obozie „sanacji”, a tem samem i w kołach rządzących, jest duchem niewątpliwie wschodnim. Składają się nań czynniki chorobliwego liberalizmu z jednej i „kajzorszczyzny” niemal żandarmskiej — z drugiej strony. Jeżeli sprawa „Straży Narodowej” jako argument tu nie wystarczy, mamy oto i drugą historję.

Wybitny działacz rosyjski na emigracji, Milukow, oraz profesor historii Mielgunow, zwrócili się do naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o pozwolenie na kilkudniowy pobyt w Polsce.

Sprawa dostała się do rąk naczelnika wydziału wschodniego, niedawnego socjalisty, a obecnego „sanatora”, p. Hołówki, P. Hołówka, który niedawno jeszcze niemal bolszewizował, dziś z iście żandarmskim uporem... zakazał wjazdu do Polski obu wybitnym Rosjanom. Jednocześnie wszakże wydał pozwolenie na wjazd lejb-pocie bolszewizmu, Majakowskiemu.

Kurtuazję dla bolszewickiego poety posunęto do tego stopnia, że na dworcu powitał go nawet przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Majakowski w wywiadzie, który zamieściła usłużna „Epoka”, wręcz stwierdził, iż przybył do Polski, jako wysłannik jednej z agend moskiewskiego „Kominternu”.

Oczywiście w danym wypadku nie będziemy zarzucali władzom świadomego bolszewizowania Polski. Zarzut taki byłby niesprawiedliwy i niezasadny. Nie ulega wszakże wątpliwości, iż władze robią to nieświadomie.

Rozważmy chociażby motywy, dla których Rząd unieważnił listę komunistyczną. Jaki efekt realny to przedstawia? Czy przez to zmniejszy się w Warszawie liczba komunistów? Nie. Chodziło zatem prosto o osłonięcie „sanatorów” i PPS-u przed konkurencją bolszewicką. Skutki zaś tego będą prosto żadne.

Takie zrozumienie wolności spycha życie publiczne pomatu, ale wytrwałe w podziemiach konspiracji, spisków, tajnych związków, nielegalnej prasy itd.

Walcząc z niebezpieczeństwem, to znaczy przedewszystkiem umieć spojrzeć jemu prosto w oczy, tembardziej, jeżeli to niebezpieczeństwo, tak jak komunistyczne

w Polsce, nie może być nazwane nawet... niebezpiecznym.

Weźmy przykład z Niemców: rząd pruski, na czele którego stoi socjalista, bez chwili wahania udzielił pozwolenia stahlhelmowcom na demonstrację w Berlinie. I cóż te demonstracje wykazały? Oto, że Stahlhelm przy największym wysiłku zdobył się na 100 000 adherentów. Bardzo to niewiele, jak na państwo, w którym republikański „Reichsbanner” liczy 3 miliony członków. Chowanie przeciwnika pod korcem przepisów policyjnych i nieuczciwych unięważnień może tylko być dla tego przeciwnika reklamą.

Wogóle chwiejność, zmienność i niezdeterminowanie obecnych rządów zasługuje na miano istnej „klereńszczyzny”, która, jak wiemy z historii ostatnich lat 10-ciu, doprowadziła naszego wschodniego sąsiada do zupełnej ruiny politycznej, gospodarczej i społecznej. Brak linii wytycznej uwydatnia się nawet w drobiazgach np. p. minister Spraw Wewnętrznych w podniosłych słowach nawołuje duchowieństwo do odprawiania „w imię zgody narodowej” nabożeństw w rocznicę wypadków majowych. W „Głosie Prawdy” ukazuje się artykuł, gloryfikujący zamach, a jednocześnie wiersz p. t. „Żałobna parada”.

Wiersz opisuje tragiczną paradę kilkuset żałobnych wozów, które rok temu na miejsce wiecznego spoczynku odwoziły tysiąc zgórą ofiar walk bratobójczych.

Zdawałoby się, iż Rząd i jego ludzie poważnem milczeniem uczczą krwawą rocznicę. Tymczasem... w tych dniach 1 pułk szwoleżów, jeden z czołowych pułków zamachu, urządził na ulicach Warszawy igrzyska p. n. „Wesoła Parada”.

Ubiegły rok, zaczęły żałobną paradą tysiąca trumien, stał się dla jednego wesołą paradą, wielkim korowodem sukcesów i zdobyczy, kuligiem, przejeżdżającym nierasobliwie poprzez najważniejsze sprawy państwa i narodu. Dla drugiego rok ten był rokiem wielkiej nauki. Obyśmy ją umieli zrozumieć:

— Mało jest być patriotą, mało jest myśleć szlachetnie, mało jest kochać Ojczyznę i być wzorem cnót chrześcijańskich. Trzeba czynu. Agresywna mniejszość zawsze będzie panowała nad bierną większością. Będzie deptała jej prawo i ideały, będzie naginała jej wolę do swoich chociażby kaprysów. Taka naukę przyniósł nam rok... wesołej parady.

C. HR. ZAN.

—oOo—

## Następtwo tronu na Węgrzech.



Excesarzowa Zyta i arcyksiążę Otto mają do zwalczania ciężką konkurencję o prawo objęcia tronu, na razie na Węgrzech, gdzie największe szanse zostania

# Dziennikarze polscy w Czechosłowacji.

KONSEKWENCJE KONFERENCJI JACHYMOWSKIEJ.

Praga, dnia 15 maja.

Dla uwypuklenia charakteru i rezultatów jachymowskiej konferencji nie jest bez znaczenia fakt, iż plewka mocy i trwałości M. Ententy wobec gremium dziennikarzy z całej Europy był nie kto inny właśnie, jak p. Mitilineu, minister Rumunii, o której stanowisku tyle baśni krążyło w ostatnich czasach.

Konferencja prasowa odbyła w trzecim dniu konferencji, już po zamknięciu obrad ministrów M. Ententy. Dnia tego z twarzy dziennikarzy czeskich, rumuńskich, jugosłowiańskich już od rana tryskała radość i pogoda. Niemcy, Węgrzy i Włosi pograżyli się w cichej kontemplacji, pokrewnej uczuciu zawodu. Jedni Anglicy i Amerykanie, których przywiódł tutaj moment oczekiwanej sensacji, zachowali niewzruszoną flegmę oraz fajki w zębach.

O godz. 12-ej obszerną werandę w Radium-Palace Hotelu wypełnił po brzegi gwarliwy tłum dziennikarzy, w tem i polskich. W otwartych drzwiach stała murem służba hotelowa i przygodni kurażysze — niemała to dla nich gratka. P. Mitilineu rozpoczął swe expose o wynikach konferencji jeszcze przed przybyciem swych kolegów, wygłaszając je ex promptu równym, opanowanym głosem. W chwilę potem zjawił się posepny p. Marcinkowicz, a w ślad za nim żywy, jak rtec, roześmiany p. Benesz.

Mieliśmy tedy przed sobą wszystkich trzech bohaterów dnia. Gdy mówił minister rumuński, potakiwał minister jugosłowiański. A kiedy z kolei p. Marinkowicz stwierdził, że Mała Ententa opiera się na niewzruszonych fundamentach wspólnych interesów jej członków, rozległo się tuż obok brawo. Bił je p. Mitilineu. Krótko mówiąc: la petite entente, mais tres cordiale.

Pozbawiwszy expose p. Mitilineu efektownych obłonek dyplomatycznego patetyzmu, obliczonego na wiele milionów czytelników z całego kontynentu, da się z niego wyluskać kilka bardzo znamienitych dla polityki M. Ententy faktów. Podkreślił więc generalny mówca konferencji, iż M. E. pragnie utrzymywać jaknajpoprawniejsze stosunki z Węgrami, ale równocześnie stwierdził, iż dążąc do stworzenia Locarna środkowo-europejskiego, M. E. zawsze odpowiednią umowę z Węgrami tylko jako całość, nigdy poszczególniej jej członkowie. Przedewszystkiem zaś umowa taka musi mieć za podstawę utrzymanie gwarantowanego przez traktaty pokojowe status quo.

Od siebie nadto, jakby od niechcenia, dorzucił p. Mitilineu uwagę, iż odnosi się

wrażenie, że Węgrzy nie podzielają opinii państw M. Ententy o konieczności uznania niewzruszalności postanowień terytorjalnych traktatów pokojowych za dogmat polityczny. Bardzo doniosła uwaga. W problemie węgierskim, w sojuszu węgiersko-włoskim i niekrywanych apetytach restytucyjnych Węgier szukajmy wyjaśnienia tego stężenia M. Ententy, które wyraziło się w dopełnieniu hasła „Balkany dla narodów bałkańskich”, analogicznem w odniesieniu do Europy środkowej i adopcji obu tych haseł przez oficjalną orientację Małej Ententy.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż wszystkim, którzy w zakresie konfliktu jugosłowiańskiego liczyli na rozdźwięk w łonie M. Ententy, zgotowała konferencja w Jachymowie gorzkie rozczarowanie. W tym totalitarnie środkowo-europejskim najsilniej obstawioną była Rumunia. Ale w grze, jak to w grze... Grano na kolor czarny, zwyciężyły natomiast barwy jugosłowiańskie. Odblask wyniku ostatecznej rozgrywki widzimy w definicji p. Mitilineu: „Jesteśmy i pozostaniemy przyjaźni Włochom; jesteśmy i pozostaniemy sprzymierzeńcami Jugosławii”. Dyferencja w ustosunkowaniu się do wymienionych państw wcale dobitna...

W pewnych kołach M. Ententy spotkałem się z opinią, iż bezpośredni następstwem zajęcia przez M. Ententę, jako całość, wrogiego stanowiska wobec każdej obcej ekspansji na Bałkanach i w Europie środkowej będzie zaprzestanie dalszej penetracji w tym kierunku ze strony Włoch. Argumentują tu w ten sposób: w gruncie rzeczy Włochy silnie usadowiły się w Albanii. Część więc swych zamiarów i to poważną zdolały już zrealizować. Obecnie, napotkawszy na zwarty opór M. Ententy, zrezygnują z dalszego angażowania się. Powyższy optymizm idzie tak daleko, że przewiduje zwrócenie się w najbliższej przyszłości ekspansji włoskiej głównie w kierunku Arabii i wschodnich wybrzeży morza Czerwonego.

Są to jednak przesadne nadzieje. Wydać się natomiast rzecz pewna, iż rozchwianie rachuby na rozbiście M. Ententy wpływać ochładzająco na podniesioną temperaturę w pałacu Chigi. Przedewszystkiem więc zwiększają się szanse na szybszą likwidację zatargu włosko-jugosłowiańskiego. Z kolei zaś przypuszczać należy, że tempo ekspansji włoskiej na Bałkanach wogóle znacząco osłabnie.

Z przebiegu konferencji prasowej w Jachymowie wyróżnić trzeba jeszcze jeden moment. W pewnym momencie pod adresem p. Benesza padło pytanie o stosunek M. Ententy do problemu polsko-niemieckiego. Nastąpiła krótka i cicha wymiana zdań między pp. Beneszem a Mitilineu'em poczem czechosłowacki minister odrzekł, iż M. Ententa zawsze, a więc i w tym wypadku, pragnie pracować na polu konsolidacji stosunków europejskich, ale — co jest nader ważne! — sub specie status quo i respektowania traktatów. Dodał także p. Benesz, że stosunki między Polską a M. Ententą należą do bardzo przyjaznych, oraz iż dotychczas wzajemną współpracę wieńczyły tylko pomyślne wyniki.

Stanisław Kapuściński.

—oOo—

dnak nauka religii wchodząca w zakres szkoły średniej jest nauką obowiązującą i bez niej wykształcenie średnie nie może być uważane za kompletne.

Powyższy wypadek dla Woj. Śląskiego ma tę ciekawą stronę, że p. dr. Estera Stróżecka starszym generacjom Śląskim nie jest obca. Była ona bowiem w latach 1902, 1903 i w następnych jedną z najzarliwszych agitatorów Polskiej Partii Socjalistycznej na Śląsku. Żydówka ta, urodzona w byłym Królestwie Polskiem, by uzyskać niemieckie prawa obywatelskie, wyszła za p. Emila Gaspariego, obecnego radcę magistrackiego w Mysłowicach. Zapalony wówczas dla partii ten młodzieniec zgodził się na to, by pojąć za żonę p. Gołde, li-tylko w tym celu, aby umożliwić jej pobyt na Śląsku i agitację na rzecz PPS-u.

Współpraca z towarzyszącymi PPS-wymi do kilku lat jednak jej tak obrzydła, że wyjechała do Paryża i wyszła później za mąż za p. Stróżeckiego. Socjalizm na Śląsku nie zbudowała, jej zapal nie był w stanie wnieść PPS-u na Śląsku ugruntować. Ciekawem byłoby dowiedzieć się, jak ta stara bojowniczką dzisiaj zapatruje się na ideowe, moralne i polityczne bankructwo PPS-u na Śląsku.

—oOo—

## MARK TWAIN

literat angielski, pisze, że ujna czupryna jest czarną ozdobą człowieka, najlepszą ochroną przeciw zmianom atmosferycznym i cenniejszą od najdroższych kamieni... Skoro więc zaprzędziesz ze ci włosy wąża, wypadają, spóżyj czempredję celem uchronienia się przed wyłysieniem słynnego niezawodnego środka na ratowanie włosów, jakim są tabletki „CRIN”, jeden słoik 6,— zł, za nadesłaniem 6,60 zł franko włącznie opakowanie. 1987

**Chemiczna Fabryka „ESKA”,**  
Sp. z o. o.

B. SNIĘGOCKI, POZNAŃ, Fr. Ratajczaka 2.

## Bez nauki religii niema świadectwa dojrzałości.

Gdy p. Irena Stróżecka kończyła pensję 8-klasową w Płocku, doszła wówczas do przekonania, iż jest „bezwyznaniową” i nie chciała pobierać nauki religii.

To też, gdy przyszło do zdawania egzaminów dojrzałości oczywiście, że egzaminu z nauki religii nie zdawała i wiedza jej w tej dziedzinie nie została przez komisję skwalifikowana.

Opierając się na braku wiadomości potrzebnych do uznania za dojrzałą, szkoła odmówiła wydania świadectwa maturalnego, tak samo kuratorjum, podobnie i M. W.

R. i O. P., do którego w imieniu córki odniosła się matka p. Estera Golden-Stróżecka.

Odmowę wydania matury przez Ministerstwo p. Golden-Stróżecka zaskarżyła do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który sprawę rozpatrywał w dniu 14 lutego, wyrok zaś ogłosił w dniu 17 bin.

Najw. Trybunał Admin. skargę p. Golden-Stróżeckiej oddalił, uznając tem samem, iż państwo nie krepuje obywateli w kwestiach wyznaniowych. Można być w myśl Konstytucji bezwyznaniowym, je-



## Echa wyborów w Rybniku.

KOMUNIKAT URZĘDOWY STWIERDZA, ŻE NIEMA MOWY O POLSKIM TERORZIE WYBORCZYM.

(PAT.) Opierając się na wyniku dochodzeń Urząd Wojewódzki komunikuje:

Przebieg głosowania w lokalach wyborczych w Rybniku w dniu 15 maja br. był zupełnie spokojny. Żaden z członków komisji, jak również mężów zaufania nie został z lokalu wyborczego wypędzony, jak podaje część prasy niemieckiej, ani też żadnemu z nich w żaden sposób nie przeszkodzone w wykonywaniu czynności urzędowych. Władzom bezpieczeństwa nie zgłoszono ani jednego wypadku, by ktoś kolwiz z uprawnionych do głosowania wskutek jakiegokolwiek gwałtu nie oddał głosu. Takim zarzutowi przeczy także nadzwyczaj silny, bo 96 proc. wynoszący udział głosujących. W ciągu dnia panował na ulicach miasta nadzwyczaj ożywiony ruch i prowadzona była agitacja za poszczególnymi listami. Wskutek agitacji doszło ogółem w 13 wypadkach do drobnych starć na ulicach. Poważniejsze obrażenia na ciele odniósł Roman Kuźnik z Rybnika, którego pobito przed kasynerem hutniczym. Kuźnik przebywa w szpitalu. Co do Karola Unruha, pobitego łaską o godzinie 3 nad ranem, a zatem nie w czasie głosowania, to spowodował on bójkę według zeznania świadków zrywaniem polskich plakatów i wyzywaniem wyrażaniem się do Pawła Sobła z Paruszowca: „Herunter mit polnischen Lappen“. Tak Unruh, jak i Sobel mają widoczne ślady pobicia. Sprawę redaktora Augustyna Hergera i niezgodność całego zajścia z rzeczywistym stanem rzeczy wyjaśniono już poprzednio na podstawie protokółnego oświadczenia p. Hergera.

W sprawie Morica Hechta, kupca z Rybnika, co do którego niezmiennie sensacyjnie wiadomości podała prasa niemiecka, stwierdzono, że według osobistego jego zeznania — jacyś dwaj osobnicy zrabowali mu 750 zł. w chwili, kiedy zamykał bramę, natomiast wbrew twierdzeniu dzienników niemieckich, a zgodnie z oświadczeniem p. Hechta nikt do jego mieszkania nie wszedł, ani też gwałtownie nie wtargnął, a tem samem mieszkaniu nie przeszukiwał. Mamy tu zatem do czynienia ze zwykłym przestępstwem kryminalnym, nie pozostającym w żadnym związku z akcją wyborczą.

Łącznie z wiadomością, podaną przez część prasy niemieckiej, jakoby do mieszkania Karola Sładky, kupca w Rybniku wrzucono granat ręczny, który na szczęście nie wyrządził żadnej szkody, zeznał Sładki protokółnie, że do mieszkania jego nikt granatu ręcznego, ani żadnej innej bomby nie wrzucił, ani też Sładki nie widział, by ktoś zamierzał granat ręczny wrzucić do jego mieszkania.

Odnosnie bomby, podłożonej rzekomo pod mieszkanie Artura Trunkhardta w Rybniku, stwierdza się na podstawie zeznań strażnika Kabuta Walentego i oględzin na miejscu, że dnia 16 maja br. po godz. 4 nad ranem zauważył strażnik Kabut wystający z pod żaluzji okna wystawowego, należącego do kupca Franciszka Szypuły. Iont od patronu materiału wybuchowego, t. zw. pioniku, wsuniętego za żaluzję sklepu. Z powyższego wynika, że materiał znaleziono nie pod mieszkaniem Trunkhardta, który mieszka na I piętrze nad sklepem Szypuły, lecz że ewentualnie zamierzony zamach byłby zwrócony przeciw kupcowi Szypule, który jest Polakiem.

We wszystkich wypadkach wdrożono energiczne dochodzenia przeciw sprawcom.

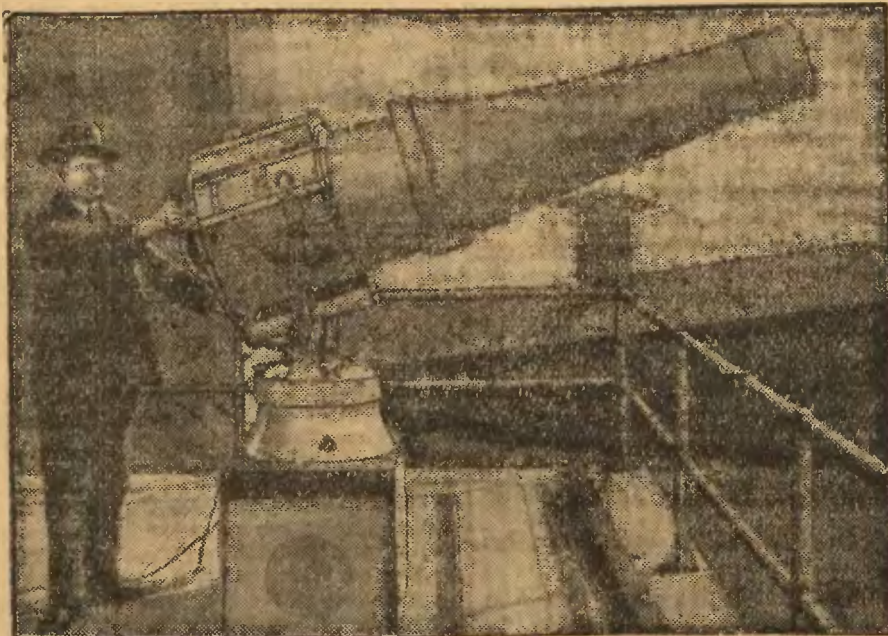
## 25 000 000 marek na germanizację.

Komisja zagadnień wschodnich Reichstagu obradowała w sprawie funduszu granicznych. Głosami wszystkich stronnictw z wyjątkiem komunistów przyjęto wniosek posła Ulitzki (centrum) wyrażający ubolewanie, że pierwotny projekt uchwalenia 25 000 000 marek niemieckich dla wschodnich prowincji, cierpiących ciężko skutkiem wytyczenia granicy wschodniej, nie został przyjęty. Wydział spraw wschodnich wyraża jednomyślnie nadzieję, że suma 25 milionów, ustalona w budżecie na rok 1927, która miała być oddana dla celów gospodarczych i kulturalnych(!) zagrożonych specjalnie obszarów granicznych(!) przeznaczona będzie wyłącznie dla kresów wschodnich z wyłączeniem Szlezewiku. Wydział wschodni raz jeszcze przypomina rządowi uchwałę z 18 lutego br., wzywającą rząd Rzeszy do wypracowania pospołu z rządem pruskim jednolitego programu, celem zabezpieczenia i poparcia gospodarczo i kulturalnie zagrożonej Marchii Wschodniej.

A więc, gdzie chodzi o robotę wynaradawiającą, tam wszystkie stronnictwa niemieckie występują razem i działają wspólnie.

Na podstawie powyższego Urząd Wojewódzki stwierdza, że nie może być mowy o terrorze wyborczym, podane bowiem przez prasę wypadki albo wcale nie miały miejsca, albo nie miały nic wspólnego z wyborami, albo też zostały wyolbrzymione w sposób, wskazujący wyraźnie na tendencję. Że tak istotnie było, dowodem mogą być nietylko obiektywnie przeprowadzone dochodzenia, ale nadto i ten fakt, który podajemy wyżej, że procent osób, które faktycznie głosowały, uzyskał największy poziom, bo 96 proc. uprawnionych do głosowania.

## Reklama świetlna na chmurach.



Pewien inżynier amerykański wpadł na myśl użytkowania wiszących nisko nad nocnym niebem chmur, jako płaszczyzny projekcyjnej dla celów reklamy świetlnej. Zbudował w tym celu potężny aparat projekcyjny którego reflektor może rzucać obrazki na odległość 5 mil ang.

## Z sali sądowej w Katowicach.

SPOWODOWANIE ŚMIERCI Z NIEDBALSTWA.

W Welnocu 16 listopada ub. roku przejeżdżające auto od strony Siemianowic najechało na przechodzącego przez ulicę Antonego Wojcika, robotnika. Wójtik został zacięty skrzydłem auta i rzucony pod koła, przyczem poniósł tak silne obrażenia ciała, że w cztery godziny później zmarł. Za nieostrożną jazdę został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej szofer Bolesław Tarabula z Król. Hut. Świadczenie na rozprawie zeznał, że zmarły Wójtik szedł krytycznego dnia do pracy nieco podchmielony i że po mimo sygnałów dawanych przez szofera w

pore nie cofnął się z jezdni. W ostatnim momencie szarpnęła go dziewczynka, idąca razem z nim za rękę. Wójtik cofnął się na jeden krok w tył, a dziewczynka odskoczyła na stronę. W tym momencie dostał się Wójtik pod koła samochodu, lecz szofer w ostatniej chwili zatrzymał auto, było jednak już za późno, gdyż pomimo, że auto nie przejechało Wójcika, wyrzuciło go jednak tak, że uderzył silnie głową o bruk i w kilka godzin później zmarł. Sad po przeprowadzeniu rozpraw zwolnił oskarżonego. Wukas.

FIGLARZE W OPALACH.

W Mikołowie znany jest ze swych żartów mistrz masarski, Karol Piffko. Nie wszystkie jednak jego żarty są niewinne. Ostatnio na przykład dzięki swym niewczesnym żartom stanął p. P. na ławie oskarżonych. Mianowicie oskarżono go wraz z kolegą masarzem z Mikołowa, Pawłem Pillarskim o puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Działo się to w końcu roku 1925 i na początku roku 1926. Piffko będąc w stanie podchmielonym, zaszedł do masarni, należącej do niejakiemu Augustynowi Mikołowej i poprosił o zmianę banknotu 50 złotowego. Gdy Mikołowa obejrzała banknot, nie zgodziła się na jego zmianę, gdyż nie mogła odnaleźć na nim wodnych znaków. Podobny wypadek miał się zdarzyć i w restauracji Anastazji Suchej w Mikołowie. Z powodu zaś tego, że interes Piffki szedł dobrze i Piffko nawet w tym czasie zaczął budować sobie dom, zazdrośni przeciwnicy Piffki zaczęli twierdzić, że Piffko buduje sobie dom za fałszywe pieniądze. Do jeszcze większego podrażnienia przyczynił się kolega Piffki po fachu, rzeźnik Paweł Pillarek, który pewnego

dnia, gdy mu znajomi ganili krowe, kupioną na targu w Mysłowicach, zaczął przechwalać się, że na tem kupnie wcale nie stracił gdyż udało mu się żydowi wcisnąć fałszywą 50 złotówkę, którą nabył od Piffki za 20 złotych. Nareszcie sprawą zajęła się policja i skierowała sprawę do sądu.

Na rozprawie sądowej przed trzecią izbą karną sądu okręgowego w Katowicach oskarżeni do winy się nie przyznali, a twierdzą, że były to żarty i nigdy żadnych fałszywych pieniędzy w obieg nie puszczali. Powołani świadkowie też nie mogli zeznać nic konkretnego, wszyscy zaś potwierdzili zgodnie, że Piffko znany jest ze swych... figłów. Ostatnio na przykład na prima aprilis oszukał pewnego nowego radnego miejskiego, któremu wmówił, że ma się stawić w galowym ubraniu do magistratu na nadzwyczajne posiedzenie, którego wcale tego dnia nie było.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy zwolnił oskarżonych, którzy przekonali się, że nie wszystkie żarty są dobre.

JESZCZE O NADUŻYCIACH W KASIE POŚMIERTNEJ NA KOPALNI „KLEOFAS”.

Na kopalni „Kleofas” w Zależu w 1925 roku wykryto nadużycia w miejscowej kasie pośmiertnej. Przekonano się, że prezes tej kasy żyje nieco za wystawnie i przeprowadzono nagłą rewizję. Okazało się, że były prezes, August Zydek powypłacał cały szereg nieprawnych wsparć i to na wysokie sumy osobom, którym nie się nie należało. Dalsze dochodzenia wykazały, że Zydek od każdej takiej nieprawnej wypłaty pobierał dosyć wysokie wynagrodzenia. Skończyło się na tem,

że Zydek został zaskarżony przed sądem i w pierwszej instancji został ukarany grzywną w kwocie 450 złotych lub 1 miesiącem więzienia. Zydek wniósł prośbę o odwołanie, twierdząc, że w każdym wypadku wypłaty postępował według obowiązującego statutu i nie popełnił nic karnego.

Sąd okręgowy w Katowicach po przeprowadzeniu ponownej rozprawy odrzucił odwołanie oskarżonego, zatwierdzając wyrok pierwszej instancji. Wukas.

## Ze stowarzyszeń.

♦ Z ruchu Chrześc. Zw. Zaw. Związek Górników.

Oddział Koszelew urzędują dnia 21 go bm. o godz. 4 po poł. zebranie filijne na sali związkowej. Ref. p. Musiol.

Związek Metalowców.

Oddział Dąbrowa-Górnicza urzędują dnia 21

bm. zebranie o godz. 6 po poł. na sali kina „Komet”. Ref. p. Musiol.

Oddział Wielkie Hajdaki urzędują dnia 22 bm. zebranie miesięczne o godz. 2 po poł. na sali p. Skorwidra „Hotel Śląski”. Ref. p. Musiol.

♦ Różdżeń - Szopienice.

Miesięczne zebranie Tow. śpiewu im. „Wyspiańskiego” odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 3,30 po poł. w sali browaru.

## Los Nungessera i Coli'ego

jest dotąd nieznany.

PRZYPUSZCZENIA CO DO PRZYZYNEWENTUALNEJ KATASTROFY. CZY DZIELNI LOTNICY ŻYJĄ?

Los dwóch bohaterskich lotników francuskich Nungessera i Coli'ego, którzy próbowali dokonać gigantycznego lotu przez ocean Atlantycki jest dotychczas wciąż niewiadomy i pozostaje bardzo mało nadziei, by lotnicy się odnaleźli.

Dokonano jednakże wszystkiego, co było fizycznie możliwym, by ich odszukać. Szereg okrętów floty wojennej francuskiej, angielskiej i amerykańskiej wyruszyło na pełne morze w poszukiwaniu zaginionego

aeroplanu. Również okręty handlowe i pasażerskie, przepływające ocean, miały poruczone bacznie śledzić, czy nie natrafia gdzie na ślad lotników, a nawet w tym celu zbaczają z drogi. Wreszcie całe eskadry aeroplanów wylatywały daleko od brzegów, chcąc znaleźć swych bohaterskich kolegów. Wyleciał również z Ameryki w tym celu olbrzymi sterowiec „Los Angeles” a brat lotnika Nungessera p. Leon Nungesser na małym statku „Skrzydło” czynił poszukiwania bardzo drobniagowe u wybrzeży angielskich.

Zdawać by się mogło nam, że coś mogą znaczyć wszystkie te poszukiwania w porównaniu do olbrzymich przestrzeni oceanu, gdzie znalezienie takiej lupinki, jaką jest w stosunku do niego hydroplan, chociażby większy, równa się temu samemu, co powiedzmy, znalezienie ziarenka maku w olbrzymim stogu siana. Otóż okazuje się, że sprawa przedstawia się pod tym względem inaczej i teoretycznie odnalezienie lotników jest rzeczą nie nazbyt trudną. Mianowicie po pierwsze, wiadomy był dokładnie nie tylko kierunek ich lotu, ale również najściślej znane były wszystkie punkty tak na mapie oceanicznej, jak i na kontynentach, nad którymi mieli przelatywać, wiadomo zaś, że mapy oceaniczne są nadzwyczaj dokładne, a lotnikom, zaopatrzonym w najbardziej ściśle i dokładne przyrządy, służące do wyznaczania drogi, nie jest trudno trzymać się raz obranej trasy.

Po drugie zbadane są i znane dokładnie wszystkie prądy morskie, stąd więc wiadomo w którym kierunku zniósłaby woda zmuszony do lądowania popsuty hydroplan.

Dlatego też kompetentni w tych sprawach marynarze i znawcy oceanu przypuszczają dwie ewentualności: pierwsza, że lotnicy nie trzymali się wyznaczonego kursu. Ewentualność ta jest tembardziej prawdopodobna, że świadkowie wlotu Nungessera i Coli'ego zauważyli, że zaraz z chwilą gdy znaleźli się nad falami, odchylił on nieznacznie swój kierunek lotu. Narazie przypuszczano, że jest to tylko chwilowe odchylenie, spowodowane jakimś miejscowym warunkami atmosferycznymi, względnie zaburzeniami powietrznymi, które lotnicy chcieli ominąć. Mogło jednakże być inaczej. Możliwe jest że Nungesser w ostatniej chwili, szybując już ponad Atlantyką, zdecydował się z jakichś niewiadomych przyczyn, dość znacznie zmienić trasę, nie biorąc pod uwagę, że w razie katastrofy, mogłoby to okazać się dla niego zgubnem. Przypuszczenie to tem łatwiej mogłoby znaleźć potwierdzenie, iż obaj lotnicy znani byli tak w czasie wojny, jak i później, z niebywalej brawury i włary w „szczęśliwą gwiazdę”.

Druga ewentualność jest ta, że aparat popsut się nad jakąś zupełnie bezludną i skalistą wyspą, czy też dżmikiem przestrzyniami Nowej Fundlandji lub Labradoru i tam lotnicy nie mogąc się z nikim skomunikować, żyją a la Robinson Kruzoe. Zapasów do jedzenia mieli oni ze sobą na 10 dni, pozatem posiadali wędki, które mogłyby ewentualnie łowić ryby, oraz aparat do filtrowania wody morskiej.

Niestety jest to tylko hipoteza i należy się obawiać, że najprawdopodobniej popsuty aparat spłonał od wybuchu benzyny, a dzielni lotnicy utonęli i ciała ich zostały pożarte przez rekiny.

Nie trzeba jednak jeszcze tracić nadziei pamietając przysłowie, że „śmiałkom Bóg pomaga”.

Gombaty.

—oOo—

## Nowy sposób leczenia

CUKRZYCY I REUMATYZMU.

Prof. dr. Brauer, dyr. szpitala w Eppendorf pod Hamburgiem, wygłosił w zeszłym roku w Piszczanach referat na temat spotęgowania działania kąpieli błotnych przez stosowanie specjalnej diety. Na skutek jego wywodów zastosowano wypróbowany przez niego system dietowy kliniki budapesteskiej Koranyi w Thermia Palace pod kierownictwem docenta Dr. Soós. Cechą charakterystyczną tego systemu jest to, że odpowiada on nie tylko wszystkim wymaganiom diety, ale również liczy się ze smakiem pacjenta. Dieta, której stosowanie przedstawiało zawsze pewną trudność dla lekarza, pacjenta, kuchni i służby, dzięki nowej organizacji przynosi wszystkim zainteresowanym li tylko ułatwienia. Bardzo ważnem jest stosowanie diety dla chorych na podagry i cukrzyce, jak również dla cierpiących na reumatyzm, jeżeli z tym połączone są choroby nerek, żołądka lub kiszek. W tym ostatnim wypadku stosuje się w Piszczanach z powodzeniem kurację podwójną (głównie choroby gorącami kąpielami i innych cierpień przez stosowanie specjalnej diety).





# KRONIKA ŚLĄSKA



## II Zjazd słowiańskich geografów i etnografów obradować będzie w Katowicach dnia 2 czerwca.

ZJAZD TRWAĆ BĘDZIE DO DNIA 12 CZERWCA B. R.

Jak już donosiliśmy zgodnie z postanowieniami pierwszego zjazdu słowiańskich geografów i etnologów, odbytego w r. 1924 w Prace, oraz Komisji Geograficznej Polskiej Akademii Umiejętności z listopada 1926 r. odbędzie się II Zjazd Słowiańskich Geografów i Etnografów w Polsce w czasokresie od 2 do 12 czerwca 1927 r. Inauguracja zjazdu nastąpi w Warszawie, zaś zakończenie w Krakowie.

Protoktorat na Zjazdem objął p. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Dla przeprowadzenia prac przygotowawczych utworzył się z ramienia Polskiego Komitetu Geograficznego Narodowego Komitet Organizacyjny, w skład którego wchodzi szereg profesorów wszystkich wyższych zakładów naukowych w Polsce.

Przewodnictwo Komitetu Organizacyjnego objął prof. uniwersytecki, Romer ze Lwowa, sekr. gen. prof. uniwersytecki, Sawicki z Krakowa, zast. sekr. prof. uniwersytecki, Smoliński z Krakowa, skarbnik prof. ak. górniczy, Goetel z Krakowa.

Zjazd będzie miał charakter podróży naukowej w czasie której uczestnicy zjazdu zatrzymywali się będą w ważniejszych ośrodkach Polski, celem odbycia narad i posiedzeń fachowych, oraz przeprowadzenia wycieczek. Otwarcie zjazdu w Warszawie poprzedzi podróż po zachodniej Polsce, w czasie której odbędą się zebrania informacyjne w Katowicach, Poznaniu i Gdyni.

Podróż naukową zjazd odbędzie w specjalnym pociągu, który wyjeżdża z Dziedzi 2 czerwca br. o godz. 8.25.

Dzień 2 czerwca spędzi zjazd w Katowicach, 3-go w Poznaniu, 4-go w Gdyni 5 i 6 czerwca w Warszawie, 7-go w Wilnie. W dniu 8 czerwca odbędzie się przejazd przez Kresy Wschodnie tj. ziemie Wileńską, Polesie. Wolicy do Lwowa. Dn. 9 czerwca spędzi zjazd w Lwowie, 10. w Borysławiu, 11 w Zakopanem, 12 w Krakowie, gdzie nastąpi zamknięcie zjazdu.

Zjazd obradować będzie w ośmiu sekcjach: I. Kartografia — geofizyka — geodezja — meteorologia — klimatologia — hydrografia, pod przewodnictwem pułk.

Kreutzingera, szefa Wojskowego Instytutu Geograficznego w Warszawie. II. Geomorfologia i geologia pod przewodnictwem dr. Smoleńskiego prof. uniwersyteckiego Jagiellońskiego w Krakowie. III. Fitogeografia pod przewodnictwem dr. Bolesława Hryniewickiego, rektora uniwersyteckiego w Warszawie. IV. Zoografia pod przewodnictwem dr. Antoniego Jakubskiego, prof. uniwersyteckiego w Poznaniu. V. Geografia człowieka i gospodarza pod przewodnictwem dr. Stanisława Pawłowskiego, prof. uniwersyteckiego w Poznaniu. VI. Antropologia — demografia — etnografia — socjologia pod przewodnictwem dr. Czekanowskiego, prof. uniwersyteckiego we Lwowie. VII. Geografia regionalna i krajoznawstwo pod przewodnictwem dr. Henryka Arctowskiego, prof. uniwersyteckiego we Lwowie. VIII. Geografia historyczna i historia geograficzna pod przewodnictwem dr. Władysława Semkowicza, prof. uniwersyteckiego w Krakowie.

Celem przyjęcia zjazdu w Katowicach utworzył się Komitet honorowy z wojewodą śląskim na czele. Przewodniczącym miejscowego Komitetu Wykonawczego jest dr. Regorowicz, naczelny Wydział Oświecenia Publ.

Do Katowic przyjeżdża zjazd dnia 2-go czerwca o godz. 9.30 rano. O godz. 10 nastąpi powitanie zjazdu w auli państwowego gimnazjum przy ul. Mickiewicza, przez p. marszałka Sejmu śl. p. Konstantego Wolnego, p. wojewodę śląskiego i prezydenta miasta dr. Górnikę.

Po przywitaniu wygłoszone zostaną następujące odczyty informacyjne: inż. Stefan Czarnocki, naczelny Wydział Geologiczny p. t.: „Struktura geologiczna i kopalnictwo Zagłębia”; prof. uniwersytecki, krakowski dr. Kazimierz Nitsch p. t.: „Struktura ludnościowa Śląska” były min. inż. Józef Kiedroń, p. t.: „Struktura gospodarza zagłębia”.

Po południu o godz. 14 do 19 odbędzie się 8 wycieczek samochodami po zagłębiu przemysłowym Śląska. O godz. 23.30 nastąpi wyjazd do Poznania.

Ch.

## Wielki wiec w Szarleju.

TYLKO SZKOŁA POLSKA WYCHOWA DZIELNYCH OBYWATELI RZECZYPOSPOLITEJ.

Z ramienia komitetu rodzicielskiego odbył się onegdaj w Szarleju wiec, który zaszczylił swoją obecnością przew. ks. prałat Pucher. Do prezydium wiecu weszli: Przewodn. ks. prałat Pucher, p. Przybyłek, prezes ZOKZ., p. Zbozień, kierownik szkoły II i p. Szoltysek. Wic zagał p. Przybyłek, poczem ks. prałat Pucher wygłosił wykład na temat: „Polskie dziecko do szkoły polskiej”. Nawązał do wycieczki Polaków z Ameryki, z którymi się zetknął podczas zwiedzania jego parafii Wielkie Piekary. Polacy w Ameryce utrzymują w każdej parafii szkoły polskie własnym kosztem, aczkolwiek są tam szkoły państwowe o języku wykładowym angielskim, a czynią to li tylko dlatego, że wiedzą, iż tylko szkoła w języku ojczystym potrafi wychować i nauczyć dziecko. My, żyjący w wolnej Polsce, przede wszystkim powinniśmy zrozumieć, że przyszłość naszych dzieci leży tylko w szkole polskiej, a szkoły mniejszości są tylko dla dzieci niemieckich, których im nikt nie myśli odbierać. Że Niemcy agitują za szkołą mniejszości i bałamuca rodziców polskich, żeby posyłali swe dzieci do szkół mniejszości, to czynią to tylko dlatego, bo wiedzą, że ich tu jest garstka, i że dla swych dzieci potrafiliby stworzyć najwyżej jedną klasę, a ponieważ w jednoklasówce nabrałoby bardzo mało wiadomości, chcą z dzieci polskich stworzyć ofiary i pomost, po którym mogłyby stąpić ich dzieci. Mówca przeciwstawił się twierdzeniom niektórych nierozważnych rodziców, że dziecko wysyłają do szkoły mniejszości po to tylko, żeby nauczyło się języka niemieckiego — rozumowanie takie jest zupełnie mylne. W domu mówimy naszą śląską gwara i niejednokrotnie wstydzimy się rozmawiać z

Polakami innej dzielnicy, którzy język polski opanowali zupełnie, aczkolwiek oni nam to wybaczą, bo wiedzą, że my temu nie jesteśmy winni, bo nie mieliśmy szczęścia uczęszczać do szkół polskich. Ale po kilkunastu latach będzie się już wymagało od naszych dzieci poprawnego języka polskiego, bo teraz już mamy szkoły polskie, które uczą literackiego języka polskiego, a jeśli chodzi o język niemiecki, to i tego może się dziecko uczęszczające do szkoły polskiej nauczyć tyle, ile mu jest potrzebne do codziennego życia. Z drugiej strony Niemcy musieliby albo wogóle dzieci nie posyłać do szkół, bo one język niemiecki znają, albo posyłać je do szkół polskich, żeby nauczyły się języka polskiego, a tego Niemcy nie robią. Co do zarzutów, że szkoła polska stoi niżej od niemieckiej i że nauczycielstwo jest mniej wartościowe, to są one bezpodstawne. Z podziwem patrzeć należy na to, czego szkoła polska w tak krótkim czasie istnienia na Górnym Śląsku dokonała: przetrwała, a miłość dzieci i przywiązanie do nauczycieli są najlepszym dowodem pracy nauczyciela około dziatwy, czego nie spotykaliśmy za czasów niemieckich. Ks. prałat zwrócił się w gorących słowach do zebranych, ażeby szli między nieświadomych i obalamuconych i przedstawili im korzyści, jakie daje szkoła polska polskiemu dziecku i pracowali tak długo, aż wszystkie dzieci polskie znajdą się w polskiej szkole i znikną wszyscy renegaci.

Przewodniczący p. Przybyłek podziękował ks. prałatowi Pucherowi za wyczerpujący wykład, poczem przemówił p. Zbozień, oświadczając, że nauczycielstwo polskie stać będzie wiernie przy hasłach narodowych. Nawązując do przemówienia przew. ks. prałata, zwrócił uwagę ze-

## Afera mieszkaniowa „Strzelca”.

Zredukowany kierownik i komendant okręgu Związku Strzeleckiego p. Przemysław Uziębło, który pozostał na Śląsku dla prowadzenia roboty sanacyjnej, zaprzecza wiadomości naszej, że Związek Strzelecki zażądał za ustąpienie mieszkania, przydzielonego mu swego czasu przez Magistrat, zł. 10 000. Mimo tego zaprzeczenia twierdzimy, że jeszcze w tych dniach toczyły się rokowania o ustąpienie lokalu przez „Strzelca” właścicielowi kamienicy za cenę 10 000 zł. Zdzierżawiająca jest rzeczą, iż w Katowicach niema po-

mieszkań dla ludzi najbardziej ich potrzebujących, ale zawsze są mieszkania dla takich zbytecznych instytucji, jaką jest „Strzelec”.

Przed kilku dniami pisaliśmy o eksmisji jednego uchodźcy z liczną rodziną z domu miejskiego i że biedna ta rodzina na mrozie i chłodzie musiała obozować pod gołym niebem. Dla niej mieszkania nie było, ale znalazło się mieszkanie dla „Strzelca”. — To też znak czasu i kwiatu szek sanacji moralnej.

—\*

## Posiedzenie Rady Miejskiej w Król. Hucie.

UCHWALENIE 40 TYS. ZŁ. NA ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH.

W ubiegłą środę odbyło się publiczne posiedzenie Rady miejskiej w Król. Hucie. Porządek obrad obejmował 16 punktów; wniosek Magistratu o uchwalenie poboru opłat od dokumentów zatwierdzenia umów o najem mieszkań oraz od dokumentów przydziału opróżnionych przez funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych mieszkań został wycofany.

Wpłynęły za to dwa nagłe wnioski, pierwszy ze strony P. P. S. o zapomogę dla bezrobotnych na Zielone Świątki, drugi od frakcji niem. o zakup karawanu dla miasta. — W wiadomościach przyjęto rezygnację radnego Spiry Jana z Bloku Jedności Robotniczej z mandatu. Naczelnikiem obwodu I i zast. radcy sierot w tym obwodzie wybrano piekarsza Gaertnera z ul. Gimnazjalnej 5, radcą sierot i zast. naczelnika obwodu XI. został wybrany p. Franc. Nowara zam. przy ul. Mieleckiego 36. — Do Zarządu Miejskiej Kasy Oszczędności wybrano dyr. Liebrechta w miejsce p. Piela, który wyboru nie przyjął. Do zbadania rachunków rocznych miasta za lata 1924 i 1925 wyznaczono radnych Fusa i Hadamika. Zatwierdzono umorzenie niedających się ściągnąć zaległych podatków gminnych za rok 1926. — Dodatki do statutu o podatkach gruntowych i budynkowych zatwierdzono. Zmiany w statutach tych odnoszą się przede wszystkim do terminów płatności tych podatków, które rozłożono na dwie raty, płatne do 15 lutego i 15 września każdego roku. Podobnie uchwalono także statut uposażeniowy nauczycieli szkół miejskich i bez sprzeciwu wyrażono zgodę na zawarcie umowy na 10 lat z Sp. Ak. Oberschlesische Kraftwerke w Katowicach w sprawie dostarczania energii elektrycznej dla miasta. — Po dłuższej dyskusji uchwalono 72.765 zł na kosztą wybrukowania i skanalizowania ul. Drzymały, z czego 69.300 zł poniesie Magistrat, resztę zaś adiacenci. Przy omawianiu tej sprawy wyrwał się radny Goldman „jak Filip z konopi” z atakiem na Magistrat, że przy robotach kanalizacyjnych i budowy ulic faworyzuje południową część miasta, podczas kie-

dy w północnej części rzekomo nic, czy też bardzo mało robi. Bezpodstawność insynuacji Goldmana wykazuje prezydent miasta p. Spaltenstein na podstawie statystyki, z której wynika, że stosunek pieniędzy wydatkowanych na kanalizację i brukowanie ulic w południowej i północnej części miasta przedstawia się korzystniej dla północnej części, gdzie np. skanalizowano w ub. roku 13 ulic, wybrukowano 10, w południowej zaś skanalizowano tylko 4 ulice wybrukowano 6. — Po tem wyjaśnieniu cofa Goldman także postawiony wniosek, godzący w zasadę równego traktowania obywateli przez Magistrat. Uchwalono zakupić dla miasta grunta o ogólnej powierzchni 1046 m kw. za 32.000 zł, jeden przy ul. Wolności, drugi przy ul. Urbanowicza.

Obszerna dyskusję wywołał punkt 15 porządku obrad, — odstąpienie gruntu miejskiego pod budowę kościoła w Klimzowcu. Oponowali oczywiście socjaliści, tak niemieccy jak i polscy wywiekali namiętniejsze argumenty mniej lub więcej niedorzeczne przeciw bezpłatnemu odstąpieniu terenu. — W rezultacie wniosek przeszedł większością głosów. Wniosek p. Kulpy o zniesienie czynszu za dzierżawę restauracji w Hali targowej odrzucono po rozwickłej dyskusji.

Tytułem zapomogi jednorazowej na Zielone Świątki uchwalono dla bezrobotnych, inwalidów, wdów i sierot oraz miejscowych ubogich po 5 zł dla kawalera i 10 zł dla żonatego, do ogólnej kwoty 40.000 zł. Za wnioskiem tym głosowały wszystkie partie jednomyślnie. Nagłego wniosku frakcji niem. o zakup karawanu dla miasta, który uzasadniał niezrozumiałe i niewyrażone radny Hadamik, nie rozpatrzono, gdyż nie należy to do kompetencji Rady miejskiej. Po zapytaniach w sprawie zakresu kompetencji komisji budowlanej i budowy stadionu sportowego w parku Kościuszki zamknął przewodniczący posiedzenie publiczne o godz. 8-mej wiecz. Przebieg posiedzenia był naogół rzeczowy i spokojny, ton w dyskusjach umiarkowany. (s.)

—000—

## Budżet gminy Wielkie Hajduki.

Gmina Wielkie Hajduki, licząca 28.000 mieszkańców, ustaliła swój roczny dochód i rozchód na r. 1927/28 w wysokości 870.000 zł. tak po jednej, jak i po drugiej stronie. Warto zauważyć, że wydatki tej gminy w r. 1926-tym wynosiły 648.000 zł., zaś w roku 1925-tym 913.409 zł.

Wahaniem powyższych cyfr w poszczególnych latach odpowiadają także wahania we wszystkich większych gminach. Rok 1925-ty odznaczał się wielkimi wydatkami, tak ze skarbku państwa, jakoteż i w poszczególnych związkach komunalnych. Po półtorarocznej gospodarce pełnowartościowym złotym wydawało się bowiem wszystkim, że można już pozwolić sobie na gospodarke o szerszej skali. Wielki deficyt bilansu zagranicznego w r. 1925-tym pociągnął nas jednak o czem innem.

Rok 1926-ty rozpoczęto więc pod znakiem jaknajdalej idącej oszczędności, nie tylko przy ustalaniu budżetu państwowego, lecz także i budżetów komunalnych. Tem się więc tłumaczy zbyt wysokie wydatki komunalne w roku 1925-tym, — to ograniczone do minimum w roku 1926-tym. Natomiast na rok 1926-ty widzimy znowu ich powolny wzrost.

Dochody Wielkich Hajduk, ustalone na rok 1927 w sumie 870.000 zł., dzieli się, jak następuje:

Wszystkie wpływy z podatków wynoszą razem 631.650 zł., czyli 73 proc. wszystkich dochodów. Na jednego zatem obywatela przypada rocznie 22,50 zł. podatków komunalnych (w Katowicach 54 zł.). Następną większą pozycję dochodowa stanowią opłaty obywateli

za korzystanie z urządzeń i zakładów dobra publicznego w sumie 173.870 zł., czyli 20 proc. dochodów ogólnych. Resztę dochodów przynosi majątek komunalny, głównie dochód z czynszów domów gminnych w wysokości 30.000 zł., czyli 5,5 proc., oraz inne drobniejsze wpływy.

Gmina Wielkie Hajduki nie posiada żadnych przedsiębiorstw własnych. Posiada natomiast własne wodociągi, prowadzi na swój rachunek prąd elektryczny, pobierany ze Schlesische Elektrizitäts u. Gas-Aktien-Gesellschaft, oraz gaz, pobierany z Górnośląskiej Centrali gazowej w Wielkich Hajdukach.

Wydatki administracyjne wynoszą 288.777 zł., czyli 32 proc. wszystkich wydatków; w czem wydatki osobowe wynoszą 238.000 zł. Emerytury i pensje wdowie i sierocie wynoszą 10.000 zł., czyli 1,2 proc. wszystkich wydatków. Administracja majątkiem komunalnym kosztuje 19.516 zł., czyli że przynosi okragło 11.000 zł. czystej nadwyżki. Wielkie Hajduki posiadają 12 własnych gmachów i domów mieszkalnych.

Gmina spona w tym roku 40.675 zł. długów, wtem 2.000 zł. Województwu Śląskiemu a 38.500 zł. Państwu. Utrzymanie dróg i placów publicznych kosztuje gminę 53.781 zł. Na oświetlenie wydaje 73.200 zł., w tem utrzymanie szkół powszechnych 63.700 zł., na szkołę dokształcającą 7.500 zł., jako subwencje dla towarzystw kulturalno-oświatowych 2.000 zł., na wspieranie bibliotek 1.300 zł., na przysposobienie wychowania fizycznego 3.000 zł.

Na zdrowie publiczne przeznaczono 178.470 zł., w czem na utrzymanie wodociągów cały dochód, czyli 149.870 zł. Opieka społeczna kosztuje 128.848 zł., w czem kosztą opieki nad ubogimi wynoszą 108.582 zł., subwencje dla bezrobotnych 17.000 zł. dla zakładów dobroczynnych 2.000 zł. oraz dla weteranów z wojny 1870/71 — 1260 zł.

Na bezpieczeństwo publiczne przeznaczono 74.350 zł.

Wielkie Hajduki są drugą z rzędu największą gminą wiejską w Województwie Śląskiem.

branych, że do dnia 17 maja mogą jeszcze zapisywać swe dzieci do szkół polskiej — a od 18 do 21 br. jest zapis dzieci do szkół mniejszości, a według rozp. W. O. P. można przepisywać dzieci ze szkół mniejszości do szkół polskiej. Po wy-czerpującej dyskusji uchwalono jednogłośnie stosowne rezolucje.



# Z Katowic i okolicy.

Piątek  
20  
maja  
1927

Długość dnia: g. 15 m. 35  
Zachód: g. 7 m. 44  
Wschód słońca: g. 4 m. 6  
Jutro: św. Wiktora  
Dzisiaj: św. Bernardyna

## NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele N. P. M. w Katowicach.

Godz. 6 rano msza św. za duszę Pauliny Nizar.  
Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę Józefa Jeleń.  
Godz. 7 rano msza św. za duszę Wilhelma Volger.  
Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę Pawła Paszek.

## PIELGRZYMKA DO WILNA.

W dniu 2 lipca wyjeżdża ze Śląska pielgrzymka do Wilna na koronację M. B. Ostrobramskiej. W pielgrzymce tej weźmie udział J. E. ks. Biskup Lisiecki. Wpisowe i koszty podróży wynoszą 5 zł., koszty zaś przejazdu koleją z Katowic do Wilna i z powrotem wynoszą: trzecią kl. 45 zł., drugą kl. 70 zł. W drodze powrotnej zwiedzi się Warszawę. Jeżeli zgłosi się odpowiednią ilość uczestników, wyjeżdże pielgrzymka osobnym pociągiem.

Zgłoszenia do 15 czerwca przyjmuje Sekretariat Ligi Katolickiej, Katowice, ul. Warszawska 54 i urzędy parafialne. Przy zgłoszeniu należy złożyć pierwszą ratę w kwocie 20 zł.

## Protesty przeciw pogwałceniu niedziel.

Na skutek wiadomości, jakie pojawiły się w sprawie zamierzeń rządu otwierania sklepów w niedzielę i święta Gen. Sekretariat Ligi Kat. wydał odezwę w tej sprawie. Obecnie z terenu całego Województwa nadchodzą protesty Stowarzyszeń i Zrzeszeń kupieckich, Towarzystw kat. przeciw wszelkim zamachom na święcenie niedziel i świąt. Między innymi wystąpił z protestem Zjazd Delegatów Pol. Związku Tow. Kupieckich Województwa Śląskiego, jako najpoważniejsze i najliczniejsze zrzeszenie kupieckie Województwa Śląskiego.

## Podziękowanie.

Dotychczasowy wynik „Wojewódzkiego Dnia Lotniczego” na terenie Województwa Śląskiego wynosi 24.300 zł.

Świetny ten rezultat świadczy dobitnie o wielkiej ofiarności społeczeństwa śląskiego oraz jest dowodem, jak głęboko idea Ligi przejęła społeczeństwo śląskie. Fundusze zebrane w „Dniu Lotniczym” zostały będą na cele wykończenia lotniska w Zawodzie, którego jak najrychlejsze uruchomienie jest jedną z największych potrzeb na Śląsku.

W imieniu zatem Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego LOPP. składam tą drogą szczerze podziękowanie wszystkim tym, którzy przez złożenie ofiar na ten cel przyczynili się do tak świetnego wyniku.

Zarazem wyrażam szczerze podziękowanie i uznanie wszystkim panom Prezesom i członkom Zarządów Powiatowych LOPP, oraz członkom poszczególnych Zarządów Kół Miejskowych za chętną i gorliwą pomoc przy organizowaniu „Dnia Lotniczego” która w przeważnej mierze przyczyniła się do tak poważnego sukcesu.

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego L. O. P.-P.: Prezes Wydziału Wykonawcz.

— Dyrektor Tow. Osadniczego „Ślązak”.

Dyrektorem Tow. Osadniczego „Ślązak” został mianowany p. Górak, urzędnik Okręg. Urzędu Ziemińskiego.

— Posiedzenie katowickiej Rady Miejskiej.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej w Katowicach odbędzie się w piątek, dn. 27. bm. o godz. 5 pop.

## Nowa kompozycja ks. Gajdy.

Dnia 22 bm., to znaczy w nadchodzącą niedzielę o godzinie 9 rano w czasie pontyfikalnego nabożeństwa, zostanie wykonana msza „Regina pacis” — kompozycji ks. R. Gajdy. Ta sama msza była wykonana w dniu 15 bm. w sali Powstańców na wieczornicy kompozycyjnej.

## Osobiste.

W przejeździe z Poznania z gościnnymi występami, bawił wczoraj w Katowicach basista opery lwowskiej p. Michał Martini.

## Z komisji rolniczo-spożywczej.

Onegdaj oddział rolniczo-spożywczy komisji ankietowej w Katowicach przeprowadzał badania nad kosztami produkcji, rozpiętości cen w rolnictwie, przemysle rolniczym i żywnościowym.

W obradach wzięli udział z ramienia Śląskiej Izby Rolniczej p. prezes Jan Stwiertnia, z ramienia katowickiej rzeźni miejskiej dr. Sobota i przedstawiciele rzeźników.

## Wpisy.

Zgłoszenia nowych uczniów do Miejskiego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Katowicach przyjmuje dyrekcja od 27 bm. do 8 czerwca br. od godz. 11—12. Przy zgłoszeniach należy przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo szczerzenia ospy i ostatnie świadectwo szkolne.

## Pornografija.

Od pewnego czasu można zauważyć, że właściciele sklepów urządzają wystawy swe z pominięciem elementarnej przyzwoitości; figury wystawowe, prawie nagle nie przyczyniają się chyba do podniesienia upadającej moralności. Do walki z pornografiją powinno wystąpić całe społeczeństwo!

— Nowe ceny na mięso i wyroby mięsne obowiązują w Katowicach od dnia 18 bm.

W składach rzeźniczych: pół kilogramu wołowiny I gatunku 1,50 zł., w hali mięsnej na targu 1,40 zł.; pół kilogr. wołowiny II gatunku 1,30 zł. — 1,20 zł.; pół kilogr. wieprzowiny I gatunku 1,50 zł. — 1,40 zł.; pół kilogr. wieprzowiny II gat. 1,30 zł. — 1,20 zł.; pół kilogr. cielęciny I gatunku 1,50 zł. — 1,40 zł.; pół kilogr. cielęciny II gatunku 1,10 zł. — 1 zł.; pół kilogr. słoniny surowej I gatunku ponad 4 cm grubości 1,90 zł. — 1,90 zł.; pół kilogr. słoniny surowej II gatunku do 4 cm grubości 1,80 zł. — 1,80 zł.; pół kilogr. kielbasy krakowskiej gotow. 1,90 zł. — 1,70 zł.; pół kilogr. wątrobianki I gatunku 1,90 zł. — 1,70 zł.; pół kilogr. wątrobianki II gatunku 1,40 zł. — 1,30 zł.; pół kilogr. salcesonu I gatunku 1,70 zł. — 1,60 zł.; pół kilogr. salcesonu II gatunku 1,30 zł. — 1,20 zł.; pół kilogr. kielbasy z czosnkiem 1,60 zł. — 1,50 zł.; pół kilogr. kielbasy polskiej 1,40 zł. — 1,30 zł.

## Ples do odebrania.

W I. Komisariacie w Katowicach jest do odebrania mały piesek, którego schwytano na ulicy w dniu 7 bm.

## 1 litr mleka 44 gr.

Od dnia wczorajszego Magistrat katowicki ustalił cenę za 1 litr mleka na 44 gr.

## Pierwsze zebranie T. C. L. w Deblu.

Dnia 16 bm. odbyło się w sali p. Piotra Kozła w Deblu zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowej. Ludność zwołana wieścią o wykładzie p. Pieca z Król. Huty przybyła licznie, niż zwykle. Prezes towarzystwa p. Gediga serdecznie dziękował gościom za przybycie i prosił o równie liczny udział w następnych zebraniach.

## Nieporządku uliczne w Mysłowicach.

Jest w Mysłowicach ulica, zwana Towarowa, leżąca w pobliżu kościoła nowego, a więc w śródmieściu.

Ta ulica pęda bydło na targowicę i z targowicy i tu właśnie poganiacze urządzają bydło postoję po lewej stronie ulicy pod parkanem. Bydło ma wprawdzie wygodę, ale na tej wygodzie traci wygląd i stan sanitarny części ulicy, która na przestrzeni przeszło 100 mtr. stała jest pokryta nawozem, starta słomą, błotem.

Należałoby przede wszystkim odczyścić ulicę Towarową i zabronić poganiaczom bydlę zatrzymywania go na tej ulicy ze względów sanitarnych i estetycznych. (m)

## Z Król. Huty.

### ! Nowa linja autobusowa.

Magistrat m. Król. Huty zawiadamia, że p. Mydła Aleksy z Król. Huty, ul. Jagiellońska 1 zamierza przeprowadzić stałą linję autobusową dla przewozu osób na drodze Król. Huta — Nowe Hajduki — Świętochłowice — Nowa Wieś — Nowy Bytom — Chebzie — Lipiny — Chropaczów — Łagiewniki. — Ewent. sprzeciwy należy wnieść do Magistratu — Urząd Mierniczy (ul. Stawowa nr. 1) w terminie dwutygodniowym do 30-go maja br.

### ! Zamknięcie ulicy Bytomskiej.

Z powodu naprawy jest ulica Bytomska na odcinku między mostem a ul. Kościelną dla ruchu kołowego zamknięta. Ruch skierowano ulicami Wolności, Sienkiewicza i Florjańska do ul. 3-go Maja.

### ! Kronika policyjna.

Aresztowany został Ferdynand Laczko z Katowic za współudział w włamaniu do fabryki Folwarcznego w Król. Hucie. — W Lipinach znalazły dzieci na cmentarzu trzymiesięczny płód, zawinięty w koszulę i bluzkę. — Śledztwo prowadzi Ekspozytura Urzędu Śledczego w Król. Hucie.

### ! Aresztowania.

Złodzieja rowerowego Michała Grociaka z Lipin ujęto za kradzież roweru na szkodę ogrodnika Hamnicza z Król. Huty. — Za oszustwo i fałszowanie proszku „Persil” został aresztowany Miozga Augustyn z Król. Huty. Za paserstwo osadzono w więzieniu Jana Kaczmarczyka z Wielkich Hajduk.

## Z Świętochłowick.

(—) Pogrzeb ofiary nieszczęśliwego wypadku na kop. „Fiedlersglueck”.

W ubiegłą środę odbył się w Wielkich Piekarach pogrzeb tragicznie zmarłego na kop. „Fiedlersglueck” górnika Antoniego Kuny. W pogrzebie wzięła udział miejscowa filja Zjedn. Zaw. Polskiego, którego zmarły był długoletnim członkiem. Jak wielkim poważaniem cieszył się zmarły, świadczyła wielka liczba uczestników pogrzebu. (h.)

(—) Z gimnazjum komunalnego w Szarleju.

Wpisy do egzaminów wstępnych do klasy I, II, III, IV, V. w gimnazjum komunalnym w Szarleju odbywać się będą w godz. urzędowych od 1—15 czerwca br.

(—) Redukcja robotników na kopalni „Kłotyda” w Szarleju.

Jak się dowiadujemy w ubiegły wtorek

otrzymało 60 robotników z kopalni „Kłotyda” wypowiedzenie pracy. Pomiedzy zwolnionymi znajduje się kilku znanych i zasłużonych działaczy narodowych, którzy swoją pracą w latach przedwojennych naprawdę nie zasłużyli sobie na podobne traktowanie. Po 1 czerwca zredukowanych ma być dalszych 60 robotników. (h.)

(—) Uroczystość powitania wiosny w Pawłowcu.

W ubiegłą niedzielę urządził Zw. Tow. wycieczkowych „Jaskółka” uroczystość powitania wiosny w Pawłowcu, w ogrodzie p. Nowary, tuż nad granicą polsko-niemiecką. O godzinie 9 rano zebrali się towarzystwa należące do Związku w Bielszowicach koło kopalni „Bielszowice” skąd wyruszyli do Pawłowa. W Pawłowcu przyjęli pochód miejscowe organizacje, jak Tow. Polek, Nar. Zw. Powstańców Śl., Kolumna Sanitarna i Zw. Mł. Pol., oraz miejscowe Tow. „Jaskółka” z Rudy. Na ulicy Głównej w Pawłowcu od strony Bielszowic ustawiono bramę z transparentem „Cześć Jaskółkom”. O godz. 9:45 wyruszył pochód do kościoła w Pawłowcu na nabożeństwo, w czasie którego ks. proboszcz wygłosił okolicznościowe kazanie.

O godz. 1 i pół po poł. urządzono bieg dla druhów i druhien Związku. W biegu na 300 metrów zdobył I. nagrodę drh. Pałowski Wilhelm z gniazda Janów-Miejski, II. nagrodę drh. Hofmann Maksymilian z gniazda Bielszowice, III. nagrodę drh. Kasprzyk Edward z Dąbrówki Małej, I. list pochwalny drh. Franielczyk Józef z Wielkiej Dąbrówki, przez los, II. list pochw. drh. Kotyryka Janów-Miejski. W biegu na 80 mtr. zdobyły nagrody następujące druhinie: Tonderzanka Florentyna z Michałkowic I. nagrodę, Malcherkówna Weronika z Rudy Śl. II. nagrodę, Szczygłówna Marta z Siemianowic nagrodę III. I. list pochwalny druhinia Począłówna Elżbieta z Król. Huty, II. list pochw. Jarosłówna Marta z gniazda Murcki.

O godzinie 15 nastąpił koncert mandolinowy orkiestry złożonych z Król. Huty i Siemianowic. Podczas koncertu odbywały się na łące w ogrodzie różne gry. O godz. 18 rozdano nagrody, poczem urządziło gniazdo Pawłów zabawę taneczną, w czasie której przygrywała doborowa orkiestra smyczkowa Tow. wycieczkowego „Jaskółka” z Pawłowa. Po krótkim i serdecznym pożegnaniu pozamiejscowe towarzystwa opuściły Pawłów.

W uroczystości powitania wiosny wzięło ogółem udział około 600 członków i członkiń Tow. „Jaskółka”. (sz.)

## Z Pszczyńskiego

### × Fiasco sanacyjno-strzeleckiej roboty.

Na ostatnią niedzielę zapowiedziano do Łąki zebranie celem założenia „Strzelca”. Przybył na zebranie mł. p. adwokat Piotrowski z Pszczyzny, żeby zebranych nakarmić sieczką sanacyjną. Lud nasz na Śląsku jednak jest przyzwyczajony do innego pokarmu i zaczął szemrać. Przed oczami Piotrowskiego i jego kompana niejakiego Kępy, powstało widmo obicia, nastraszyli się i nie pojechali. Zato p. Kępa przed p. starostą Szalińskim ronił łzy krokodylowe, że nie mogą już po wioskach jeździć, gdyż ludziska niewdzięczne, chcą ich obić. —

Brawo ludu polski! Broń się legalnie przed wszelkimi zakusami zdeprawowania twojej duszy polskiej i katolickiej. Co to Piotrowscy, Kępowie i Markiewiczze chcą od was? Znać ich? Skąd przyszli i co gdzie robili? Wielkie pytanie.

Niechaj inne wioski również pokażą swoją odporność na wschodnią zgniliznę — a sanacja będzie dokonana.

Neustraszone.

## Z Rybnickiego.

### (X) Wpisy do Szkoły Handlowej

3 letniej w Rybniku przyjmuje się do 25 czerwca r. b. Wpisywać się może młodzież w wieku lat 14—18 po ukończeniu 4 kl. gimnazjum lub 8 klas szkoły ludowej z egzaminem.

Informacji udziela i przyjmuje podania p. Chotkowski, kier. w Rybniku, gmach szkolny I.

### (X) Kurs mistrzowski.

W dniu 22 bm. rozpoczyna się w Rybniku z ramienia Śląskiej Izby Rzemieślniczej dokształcający kurs mistrzowski. Na kurs pierwszy zgłosiło się 22 kandydatów, a dalsze zgłoszenia przyjmuje pełnomocnik Izby Rzemieślniczej p. Wróbel, przy ul. Marszałka Piłsudskiego.

### (X) Wycieczka do Żywca z Rybnika.

Wycieczka do Żywca z Rybnika w niedzielę dnia 22 bm. zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Program obejmuje zwiedzenie zabytków historycznych stolicy Beskidów, wejście na Grojec (bardzo łatwe) i podwieczorek w słynnym browarze żywieckim. Odiad z Rybnika o godz. 6:20 rano przez Ligotę, z Katowic o godz. 8:18. Powrót wieczornym pociągiem turystycznym. Bilety wycieczkowe wzgl. IV klasy, narazie tylko do Bielska, gdzie się wykupi dalszy bilet do Żywca. Goście mile widziani.

### (X) Wieczór pieśni w Skrzyszowie.

W niedzielę, dnia 15 bm. odbył się pierwszy raz w Skrzyszowie „Wieczór Pieśni” w sali p. Sitki. Z Wodzisławia wyruszyli piechotą należący do kółka śpiewu „Wiosna”. Na czele pochodu kroczyli przewoźnicy p. Krzyśtek i sekretarz okręgowy p. Kijonka.

W Skrzyszowie gości powitała kapela śpiewaków i licznie zebrani przedstawiciele obywatelstwa — poczem nastąpiły udatne produkcje chórow „Wiosna” i „Jedność”.

Po występach odbyła się zabawa towarzyska z tańcami. Podczas pauzy przemówił p. prezes okręgowy Stefan Krzyśtek z Wodzisławia, zachęcając do dalszego krzewienia oświaty na pograniczu.

Po wesołej pogawędce i zabawie wiara

## Z Zagł. Dąbr.

† O przejazd zwłok Słowackiego przez Zagłębie i Górny Śląsk.

Komitet Obywatelski, zawiązany, w Sosnowcu celem oddania czci Słowackiemu, wszczął starania u Komitetu Głównego, aby zwłoki Słowackiego przewiezione zostały przez Zagłębie Dąbrowskie a następnie Katowice, projektuje się bowiem, iż prochy nieśmiertelnego wieszczka będą przewiezione z Zabkowic do Krakowa z pominięciem Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. Projekt ten jest bardzo piękny i zasługuje ze wszelki miar na poparcie. Starania te winny być poparte również przez sfery Górnego Śląska.

śpiewacka z powrotem autobusem p. Śliwy, odjechała z pieśnią na ustach do Wodzisławia.

Wieczór Pieśni w Skrzyszowie, był naprawdę piękną manifestacją, jakiej od wielu lat miejscowi mieszkańcy nie pamiętają. (Śpiewak).

## Z Tarnogórskiego

§ Miesięczne zebranie Z. O. K. Z. w Tarn. Górach.

Koło miejscowe Z. O. K. Z. w Tarnowskich Górach odbyło w dniu 14 maja br. w sali p. Zejera miesięczne zebranie, w czasie którego p. prof. Ciekliński wygłosił ciekawy referat p. t. „Nowoczesna literatura polska”.

### § Tow. śpiewu im. „Mickiewicza”.

Tow. śpiewu im. „Mickiewicza” w Tarnowskich Górach pragnąc rozwinąć jaknajszerszą działalność na polu kulturalno-oświatowym przez wzmacnianie ducha narodowego polskimi pieśniami zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa polskiego w Tarnowskich Górach aby przez przystępowanie na członków tow. dopomogło mu czynnie w tak pięknej pracy.

Lekcje towarzystwa odbywają się w małej sali Domu Ludowego w każdy poniedziałek i czwartek w godz. od 20 do 22.

## Z Lublinieckiego.

(§) Walne zebranie urzędników komunalnych w Lublińcu.

W poniedziałek, dn. 16 bm. odbyło się w lokalu p. Józefa Rzeźniczka w Lublińcu walne zebranie lublinieckiego koła Związku Pracowników Komunalnych.

Zebranie zajął zastępca prezesa naczelny sekretarz Wydziału Pow. p. Dubowski. Następnie przyjęto jednogłośnie protokół do wiadomości. Z powodu małej ilości zebranych członków uchwalono dalsze obrady zebrania odroczyć do następnego dnia. Na posiedzeniu wtorkowym obradowano w dalszym ciągu nad sprawą udzielenia absolutorium staremu zarządowi. Według sprawozdania kasowego dochody zebranych składek wynosiły razem 251 zł., zaś rozchody 73 zł. Pozostała gotówka w kasie w sumie 178 zł. została ulokowana w Pow. Kasie Oszczędności. Po stwierdzeniu kasy i złożeniu sprawozdania przez prezesa, uchwalono udzielić staremu zarządowi absolutorium. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na przewodniczącego Koła wybrano większością głosów rentarza Pow. Kasy Komunaln. p. Michała Fabrowskiego, zaś na następcę sekretarza, policyjnego p. Augusta Pyke. Na sekretarza wybrano kontrolera Pow. Kasy Komun. p. Flakusa, a na skarbnika urzędnika Wydziału Pow. p. Gwoźdź, na ławników p. Karolewskiego i Drozdowskiego. Do Komisji Rewizyjnej p. Gruchman i Karolewskiego. PP. Kozłowski, Dubowski i Knabla wybrano do Sadu koleżeńkiego.

## Z Cieszyńskiego

(:) Wizytacja P. Szkoły Handlowej w Cieszynie.

W środę wizytował P. Szkołę Handlową w Cieszynie delegat Ministerstwa Oświaty p. Szybc w towarzystwie naczelnika oddziału z Wydziału Ośw. Publ. Urzędu Wojew. p. inż. Kwiecińskiego. (h.)

### (:) Dalsze zarybianie wód śląskich.

Towarzystwo łowiecko-rybackie wysadziło w środę, dn. 18 bm. drugi transport narybku, tym razem do rzeki Brennicy i jej dopływów. Narybek ten składał się z 20.000 sztuk ryb łososiopstragowych i lipienia. (h.)

### (:) Osobiste.

Miejsce p. dyr. Kautego powołanego tymczasowo z Cieszyna do Bielska, zastępuje st. oficyał pocztowy p. Zdzisław Monné. (h.)

### (:) Nagły zgon.

Jan Cembala z Bystrej lat 37 zmarł nagle na udar serca dnia 16 bm. podczas pracy w fabryce p. Wolfa.

### (:) Pożar.

Z końcem ubiegłego tygodnia wieczorem wybuchł ogień w parowozowni stolarskiej J. Moskala położonej w Białej przy ulicy św. Jana 7. Mimo energicznej akcji straży pożarnej padły ofiarą ognia wszystkie maszyny i urządzenie warsztatu założonego dopiero przed półtora rokiem.

### (:) Dzieci polskie na kolonie letnie.

Zw. Obr. Kresów Zachodnich w Bielsku wysłał w bieżącym roku na własny koszt 20 biednych dzieci obojga płci na kolonie letnie prawdopodobnie w okolicy Ojcowa lub Warszawy. Zostaną wysłane wyłącznie dzieci biednych robotników polskich.

### (:) Nowy Zarząd Z. O. K. Z.

W ostatnich dniach odbył się powiatowy zarząd Z. O. K. Z. w Bielsku w osobach: ks. Ludwika Kojzara, prezesa koła w Dziedzicach, jako przewodniczącego, Tadeusza Niżankowskiego, wiceprezesa koła bielskiego, jako zastępcy, inż. Markiewicza w Bielsku, jako sekretarza, nauczyciela Jana Siwy z Dziedzic, jako zastępcy sekretarza i Pawła Kanigara, nauczyciela z Jaworzna, jako ławnika.



DODATEK TYGODNIOWY „POLONII”

# Wiadomości dla rolników

Nr. 19.

Katowice, dnia 20 maja 1927 r.

Rok 2.

## Reforma rolna w Czechosłowacji.

„Gazeta Rolnicza” w numerze, poświęconym rolnictwu czechosłowackiemu, któryśmy omawiali uprzednio podaje szczegóły o reformie rolnej w Czechosłowacji, które poniżej podajemy, ze względu na b. ciekawy ten problem.

Reforma rolna rozciąga się na kompleksy majątkowe, przekraczające 150 ha ziemi rolniczej, albo 250 ha ziemi wogóle. To jest jednocześnie minimum obszaru, które musi być pozostawione właścicielowi; ale niekiedy może on utrzymać do 500 ha (dla względów gospodarczych), a wyjątkowo i więcej (zachowanie obiektów mających znaczenie historyczne i estetyczne). Ogólny obszar ziemi w państwie, na którą się rozciągały prawa o reformie rolnej, wynosił przed reformą około 4 milionów hektarów w czem było 1.230.000 ha ziemi rolniczej. Z tych 1.230.000 ha w przybliżeniu 350.000 ha pozostało przy właścicielach dotychczasowych, około 700.000 ha przeznaczono na t. zw. „drobny przydział”, którego przeciętna wielkość wynosi 1—2 ha, około zaś 150.000 ha wypada na t. zw. „resztówki” o przeciętnym obszarze około 80 ha. Przeciętnie zatem rozparceluje się około 60% ziemi rolniczej z każdego folwarku i podzieli się przeważnie pomiędzy sąsiednich drobnych rolników (powiększenie już istniejących gosp. drobnych). Oprócz tego powstają też nowe gospodarstwa przez podział ziemi pomiędzy pracowników folwarcznych, albo przez osadnictwo (kolonizację) tam, gdzie niema dość wykwalifikowanych kandydatów w okolicy. Obszar osad nowotworzonych wynosi 6—10—15 ha; majątek już gospodarujących rolników drobnych może być powiększony do tej granicy. „Resztówki” otrzymują głównie byli urzędnicy, albo dzierżawcy rozparcelowanych folwarków. Państwowy Urząd ziemski płaci byłym właścicielom odszkodowanie za ziemię i budynki podług cen przeciętnych z r. 1913—1915, a rozdziela tę ziemię przeciętnie o 50% drożej; różnicę obraca przedewszystkiem na pokrycie kosztów własnych i na odszkodowania dla tych pracowników, którzy nie dostali ziemi. Na ziemiach czeskich (Czechy, Morawy i Śląsk) parcelacja jest już jakby zakończona; na Słowacji i Rusi Podkarpackiej będzie zapewne skończona przed końcem 1928 roku.

Wpływ reformy rolnej na produkcję rolniczą będzie nieznaczny, ponieważ o ile możliwości oszczędzania

objekty, pełniące takie funkcje, których gospodarstwa drobne albo wcale nie mogą wykonywać, albo przynajmniej z mniejszym powodzeniem, niż duże (uszlachetnianie roślin i zwierząt). Z drugiej strony drobni rolnicy przynajmniej na ziemiach czeskich są już o tyle postępowi, że mogą z powodzeniem rywalizować z przeciętnym folwarkiem. Prócz tego przez tworzenie t. zw. „resztówek” utrzymano dla praktyki rolniczej wykształconych zawodowo urzędników i dzierżawców dawnych majątków, tj. inteligencję rolniczą, która ma wielkie znaczenie przy szybkim przenoszeniu zdobyczy naukowych do praktyki. Podług badań przedwojennych, a badania dzisiejsze też to potwierdzają, zmniejszy się wskutek reformy rolnej produkcja przemysłu rolnego, ale podwyższona produkcja zwierzęca zupełnie to zrównoważy. Ostatecznie to się przyczynia tylko do samowystarczalności państwa, ponieważ wytwory przemysłu rolnego są przeważnie przeznaczone na wywóz, a wytwory zwierzęce, przeciwnie, trzeba było dowozić.

Poza bezpośrednim wpływem reformy rolnej na wytwórczość rolniczą, trzeba wziąć pod uwagę jej wpływ na inne gałęzie produkcji (przemysł, handel, rzemiosła), ponieważ drobny rolnik używa innych ilości poszczególnych środków produkcji i — jako spożywca — jest odbiorcą innych produktów, niż rolnik wielki. Wpływ reformy rolnej pod tym względem można uznać wogóle za dodatni, szczególnie gdy się zauważy, że dość znaczna część dochodów obszarników płynęła za granice republiki.

Stosunkowo dość wysoko trzeba też cenić sobie mocniejsze przywiązanie do ziemi niestałego żywiołu rolniczego (robotniczy rolni i dziec małorolnych) i prawdopodobnie następny spis ludności stwierdziłby stosunkowy przyrost ludności rolniczej wobec ludności przemysłowej, co byłoby — jak już mówiłem — zjawiskiem bardzo pożądanym.

Produktywność zależy oczywiście nie tylko od przytoczonych rzeczowych warunków, lecz także od poziomu kulturalnego, przedsiębiorczości i pracowitości ludności rolnej. Niski procent analfabetów w Czechach (zaledwie 2%) wyraża się tutaj w wyższym stopniu intensywności uprawy rolnej, niż we wschodnich dzielnicach republiki. (Na Słowacji jest 14,7%, a na Rusi 50% analfabetów).“

—OXO—

## Grzyby

jako bogactwo narodowe.

Podawaliśmy w swoim czasie artykuł o hodowli pieczarek i o tem, ile ta hodowla przynieść może. Obecnie warto zastanowić się nad tem, jak mało wyzyskaną rzeczą u nas są wogóle grzyby, to naturalne samorodne bogactwo Polski, które w znacznej swej części poprostu marnuje się, nie przynosząc nikomu korzyści, gdyż tylko w pobliżu wsi najczęściej grzyby są zbierane, a handel grzybami odbywa się tylko w sąsiedztwie miast i to na b. niewielką skalę.

Polska jest po Syberji najbogatszym w grzyby krajem kuli ziemskiej. Stąd też Ameryka zwraca się od paru lat natęczywie do Min. Przemysłu i Handlu, do dyrekcji Targów Wschodnich i t. p. instytucji, dopytując o warunki sprowadzania grzybów polskich pod jakimkolwiek postacią. Tymczasem u nas nie robi się prawie nic, by zaspokoić te cenne zgłoszenia, a również i życie grzybów wewnątrz kraju nie stoi w proporcji do ich ilości, ani do wartości odżywczej.

Prof. Teodorowicz, najpoważniejszy u nas specjalista na polu grzyboznawstwa oblicza, że całoroczny zbiór grzybów jadalnych w Polsce, ususzony i naładowany w dziesięć-tonowe wagony utworzyłby szereg wagonów o długości przeszło 2.000 km.

Grzyboznawstwo stoi u nas bezwzględnie na bardzo niskim poziomie. Wynikają stąd z jednej strony dość częste wypadki zatrucia grzybami, z drugiej ograniczone ich wyzyskiwanie.

I tak np. w byłej Kongresówce rozróżniają ludzie na ogół 16 gatunków grzybów jadalnych, na Pomorzu znają 26 odmian, gdy tymczasem wpośród zbędanych grzybów istnieje przeszło 260 gatunków jadalnych, różnych co do wykwintności smaku, lecz zawsze niezmiennie wartościowych dla organizmu. Grzyby — jak wiadomo — zawierają ogromne ilości soli mineralnych, np. żaden inny twór organiczny nie posiada w tym stopniu soli potasowych. Dalej zawierają białko, bardzo zbliżone do zwierzęcego, cukry, tłuszcze, kwasy fosforowe, ogromnie wartościowe dla ustroju człowieka i różne węglowodany, natomiast nie posiadają wcale skrobi, czyli mączki. I tak np. grzyby suszone mają do 60 proc. białka.

Wysoka zawartość potasu nasuwa jeszcze możliwość użytkowania grzybów jako nawozu, do czego służą by mogły oczywiście także grzyby trujące. Całoroczny zbiór tych grzybów w Polsce, spalony na popiół, wydałby kolosalną ilość około 18 tysięcy wagonów kwasu fosforowego, przynosząc ogromną korzyść rolnictwu.

W Niemczech, gdzie nauczono się już lepiej doceniać wartość grzybów, używają je włościanie jako dodatek do paszy dla bydła i owiec, gotują nawet grzyby dla drobiu i nierogacizny, oszczędzając tym sposobem zboże. Również karmienie grzybami ryb, np. karpi daje dobre wyniki.

Francja, posiadająca znacznie mniej dzięki rosnących grzybów, niż Polska, stworzyła sztuczną hodowlę pieczarek, która rozpowszechnia się i udoskonala coraz bardziej, przynosząc znaczne dochody. W r. 1914 np. produkcja pieczarek w samych tylko hodowlach paryskich dochodziła do 27.000 kg. dziennie.

W Polsce użytkowanie grzybów jest dotychczas minimalne. Obojętne także zachowuje się społeczeństwo wobec eksportu grzybów. Na Litwie spółka włosko-amerykańska dzierżawi grzybobranie na wielkich polach lasów, zaopatrując zagranicę zarówno z Polska w grzyby suszone i marynowane.

Z pomorskich borów, również obfitujących w grzyby odsyłają kaszubi swoje płony do Gdańska, otrzymując po 8 zł. za 100 kg. borowików. Te same grzyby wracają do nas po zamarynowaniu w fabryce gdańskiej i kosztują wówczas około 1600 zł. za 100 kg. Różnica cen mówi tu sama za siebie. To też w interesie ekonomicznego podniesienia stanu kraju najgoręcej pragnąć należy, aby wzrosła u nas zarówno świadomość posiadania bogactwa, jak i celowe jego wyzyskanie.

## Zużytkowanie zgonin (tryn) łubinowych.

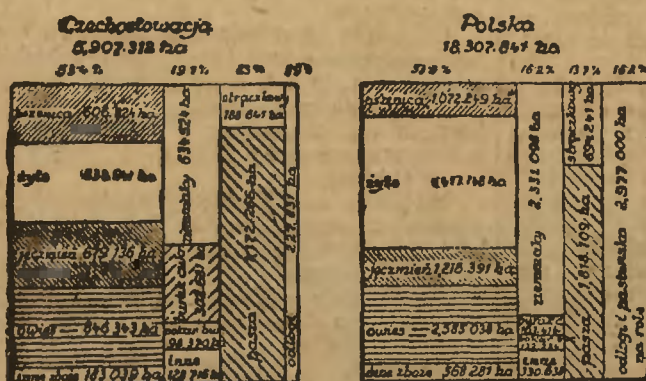
W „Głosie ludu” ukazała się interesująca notatka prof. Lentza o użytkowaniu zgonin łubinowych, którą poniżej podajemy:

Wiadomo, że zielone nawozy częściowo zastępują obornik. Gdzie łubin był długo na polu i obsypał się jego strąki, to mamy tak samo wyższe zboże, jak gdyby tam dłuższy czas leżała kupa obornika. Z tego względu usłyszałem praktyczną poradę, żeby odpadki łubinowe, gdzie niema w gospodarstwie owiec, wywozić na łakę i rozrzucać je na gościńcach lub pastwiskach, gdzie nie dopływa użyźniająca woda.

Korzyści z takiego użycia strąków łubinowych na łakę mają być następujące: ogrzewa znajdujące się pod nimi rośliny, wylugowane z łubinu sole pożywne dostają się do ziemi i nawożą ją. Można je również na najbliższych polach rozrzucać i przyorać.

## Ciekawe dane statystyczne

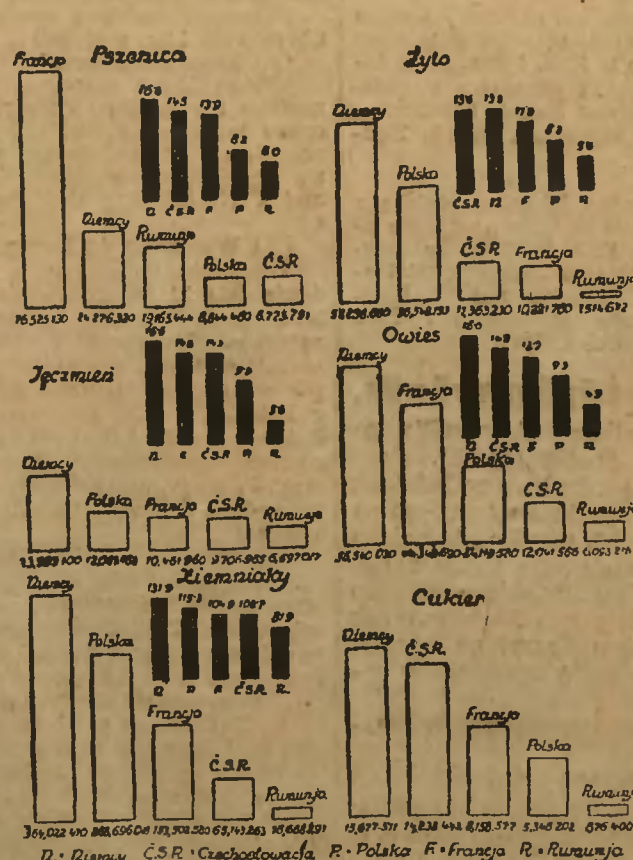
przedstawione sposobem graficznym o produkcji inwentarza i zboża, oraz o sposobie użytkowania ziemi ornej w Polsce w porównaniu z innymi krajami. („Gaz. Rol.”)



Sposób użytkowania ziemi ornej (stosunek upraw) w Czechosłowacji i w Polsce.

NOMIE	BYDŁO ROGATE
<p>Niemcy Polska Francja Rumunia R. C.S.</p> <p>1.630.804 2.262.532 8.642.870 1.960.475 592.259</p>	<p>Niemcy Francja Polska Rumunia R. C.S.</p> <p>16.692.881 13.740.200 7.947.036 4.853.418 4.300.983</p>
NIEROGACIZNA	OWCE
<p>Niemcy Francja Polska Rumunia R. C.S.</p> <p>17.828.853 3.405.810 3.814.607 3.463.404 2.081.080</p>	<p>Rumunia Francja Niemcy Polska R. C.S.</p> <p>14.135.853 9.925.210 6.094.022 2.992.175 946.611</p>

Liczba inwentarza żywego w różnych państwach.



Porównanie produkcji roln. r. 1924 w różnych państwach. Białe słupki oznaczają zbiór ogólny w q, czarne — zbiór z 1 hektara.







POLONIA

POLONIA

# Dziś gospodarczy

## Stan oszczędności w Polsce a zagranicą.

Jesteśmy prawie na ostatnim miejscu w Europie.

Porównując oszczędności w Polsce z oszczędnościami w innych krajach, dochodzimy do bardzo smutnych rezultatów, które wykazują dobitnie, że pod względem stanu oszczędności mimo to, że jesteśmy jednym z większych państw w Europie, stoimy na jednym z ostatnich, a może i ostatnim miejscu.

Stan wkładów w naszych najpoważniejszych bankach państwowych i prywatnych, łącznie z Pocztową Kasą Oszczędności nie dochodzi 200 milj. złotych, stan wkładów w 110 kasach oszczędności w Polsce nie dochodzi 70 milj. złotych, jeżeli nawet przyjąć obliczenia wszystkich oszczędności w Polsce, oceniając je na 300 milj. zł. w złocie za prawdziwe, mielibyśmy dopiero niecałych 60 milj. dolarów, a więc mniej niż wynosi nasz obieg pieniężny.

Przy obiegu pieniężnym wynoszącym tylko 3 dolary na głowę, mielibyśmy oszczędności 2 dolarów na głowę.

Sześćdziesiąt milj. dolarów oto cały rezerwoar płynnego kapitału rodzimego w państwie 30 milionowym, kiedy tylko jeden z wielkich banków londyńskich ma 1500 milj. dolarów wkładów, a takich instytucji jest w Londynie 5, nie licząc dziesiątek i setek instytucji mniejszych, z których każda rozporządza kapitałem odpowiadającym co najmniej sumie ogólnej naszych oszczędności. Czechosłowacja, prawie o połowę mniejsza niż Polska pod względem terytorjalnym i stanu ludności, posiada przeszło 1 miliard dolarów oszczędności, a więc prawie 20 razy więcej od nas, biorąc jednak pod uwagę stan ludności, wykazuje ona prawie 40 razy wyższy stan oszczędności niż u nas.

Mała Austria z 6 milj. ludności, politycznie i gospodarczo walcząca z trudnościami, która przeszła ciężki okres przesilenia walutowego w związku z inflacją, miała na 30 czerwca ub. r. w samych kasach oszczędności około 780 milj. szylingów, czyli około 990 milj. złotych, nie licząc wkładów w bankach i innych oszczędności, stanowi to jednak tylko 16 proc. jej przedwojennych wkładów.

W Niemczech wkłady w kasach oszczędności wynoszą przeszło 2400 milj. marek złotych, a więc przeszło 5 miliardów naszych złotych, a przecież i Niemcy mieli długi okres dewaluacji pieniądza, który wpłynął na znaczne osłabienie pędu do oszczędzania.

Tych kilka cyfr wystarczy, aby stwierdzić, że wprawdzie stan oszczędności w całej Europie w porównaniu ze stanem przedwojennym jeszcze jest daleki od tego, aby można było zadawać pytanie, że jednak w żadnym z krajów europejskich, (są bowiem i takie, które przedstawiają się lepiej niż wyżej wymienione) sy-

### BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH SP. AKC. W POZNANIU.

W dniu 10-go maja r. b. w gmachu Banku odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie Akcjonariuszów pod przewodnictwem prezesa Rady St. Karłowskiego. Ze sprawozdania złożonego przez dyr. St. Kucharskiego wynika, iż ogólne polepszenie się sytuacji gospodarczej w kraju wpłynęło dodatnio na rozwój Banku przez zwiększenie się wkładów i wzrost interesów kredytowych, i kredytów towarowych oraz pozwoliło Bankowi na skonsolidowanie całokształtu gospodarki przede wszystkim powiększenie płynności i wkroczenie na drogę normalnej polityki kredytowej. Ogólny obrót Banku w roku sprawozdawczym wynosił 4.135.461.018,29 zł. Spółdzielczość zorganizowana w Unii Zwi. Sp. w której Bank spełnia funkcję centrali finansowej rozwija się pomyślnie, czego dowodem, że bież. bilanse spółdzielcze Unii wzrosły z kwoty bilansowej z 69.562.000 zł. w r. 1924 na 109.345.131 zł. w r. 1925. Zaznaczyć należy, iż Bank Związku ze względów czysto społecznych celem wzmocnienia żywotności całego szeregu placówek handlowych i przemysłowych nie realizował pociągających tym placówkom kredytów sanacyjnych, użycie tych kredytów na operacje czysto bankowe przysporzyłoby bankowi bezwzględnie dochodów bieżących, lecz uniemożliwiłoby należyte wzmocnienie omawianych placówek gospodarczych. Po wysłuchaniu powyższego sprawozdania i przeczytaniu protokołu Komisji Rewizyjnej, Walne Zebranie jednogłośnie uchwaliło stwierdzić bilans i rachunek zysków i strat za r. operacyjny 1926 oraz udzieliło pokwit. Zarządowi i Radzie Nadzorczej z dotychczasowej działalności. Czysty zysk wynosił zł. 1.237.004,68, z czego wydzielono 4 proc. dywidendy dla akcjonariuszów od kapitału zł. 20.000.000, czyli zł. 800.000. — Poza tem jednogłośnie zostali wybrani ponownie do Rady pp. St. Kryślewicz i dr. Jan Karchowski.

tuacja pod względem stanu oszczędności nie przedstawia się tak fatalnie, jak u nas, gdzie stan oszczędności w stosunku do faktycznych potrzeb jest śmiesznie niski.

## Wiadomości gospodarcze.

### POLSKI PRZEMYSŁ NAFTOWY W R. 1926.

Ogólny stan kopalnictwa naftowego w 1926 r. w porównaniu z 1925 r. nie uległ naogół pogorszeniu. Objawami niekorzystnym są: zmniejszenie produkcji ropy brutto, wydobycia gazów ziemnych, eksportu wosku ziemnego oraz wzrost zapasów wosku ziemnego, natomiast o polepszeniu ogólnego stanu kopalnictwa świadczy: zwiększenie produkcji ropy netto, wzrost ekspedycji ropy, wzrost konsumpcji gazów oraz wzrost ilości szybów w ruchu, a także ilości odwierconych metrów, wreszcie osiągnięta w ostatnich miesiącach r. ub. wysoka cena ropy. Podkreślić również należy zmniejszenie manka gazowego i zapasów ropy. Mniej korzystnie przedstawiała się sprawa nowowierconych otworów, ale i liczba tych w porównaniu z 1925 r. wzrosła, nie o tyle jednak, by mogła świadczyć o pomyślniejszej przyszłości przemysłu naftowego i odkryciu nowych terenów naftowych, któreby zdecydowały o zwiększeniu produkcji ropy.

Liczba wierconych nowych szybów w r. 1926 wynosiła 205, podczas, kiedy w r. 1925 wiercono ich 224. Liczba szybów będących w ruchu w r. 1926 wynosiła 2333, natomiast w roku 1925 czynnych szybów było 2305. Produktownych szybów w r. 1926 było 1972, zaś w r. 1925 1949. Liczba robotników w r. 1926 wynosiła 9245, zaś w r. 1925 — 9932. Przeciętna dzienna produkcja jednego szybu w r. 1926 wynosiła 400 kg, zaś w r. 1925 — 411 kg.

Wydobycie ropy przedstawiało się w cyfrych następujących:

Okręg górniczy i rok	Produkcja	
	brutto	netto
Krakowski 1925 r.	13	12
1926 r.	11	10
Jasielski 1925 r.	6.464	6.352
1926 r.	7.022	6.906
Drohobycki 1925 r.	69.735	63.205
1926 r.	67.910	63.909
Stanisławowski 1925 r.	4.979	4.920
1926 r.	4.665	4.920
Razem: 1925 r.	81.191	74.509
1926 r.	79.608	75.422

Produkcja gazów ziemnych wynosiła w tysiącach metrów sześciennych:

	Okręg Jasło	Okręg Drohobycz	Okręg Stanisl.	Razem
w r. 1926	57.946	344.723	78.697	481.366
1925	63.740	332.859	138.411	535.010

Produkcja wosku ziemnego w r. 1926 wynosiła 731 tony, natomiast w r. 1925 739 ton; przeciętna liczba robotników w r. 1926 wynosiła 479, zaś w r. 1925 476.

### KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE na zboże w dniu 19. 5. 1927.

Żyto	57.—
Pszonica	64.—
Owies	49.—
Jęczmień zwyczajny	49.—
Maka żytnia 70 proc.	77.—
Maka żytnia 65 proc.	78.50
Ziemiak	14.50
Otręby żytnie	38.—
Otręby pszenne	36.—

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku.

### BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH płać w dniu 19. 5. 1927.

Dol. amerykańskie	8.91	8.89	8.88
F. angielskie	43.31	43.22	
Fr. szwajcarskie	171.59	171.25	
Fr. francuskie	34.88	34.81	

## Trudności Harrimana w Rosji.

Ze strony rządu sowieckiego ogłasza się, że niepowodzenie koncesji, udzielonej Harrimanowi na eksploatację rudy manganowej wynika z braku kapitału koncesjonariuszy. Chociaż należy przyznać, że kapitał Spółki Akcyjnej Mologa był od początku niedostateczny, to jednakże nie tu spoczywa trudność całego problemu. Przy większych obiektach koncesyjnych okazuje się zwykle dopiero później, że warunki uzyskane przez główny komitet koncesyjny po największej części są niemożliwe dla koncesjonariusza. Na to wskazuje najlepiej wypadek Harrimana.

Harriman zawarł jak wiadomo, w czerwcu 1925 układ z rządem sowieckim na eksploatację rudy manganowej w Człatury. W układzie zobowiązał się Harriman w przeciągu pierwszych trzech lat produkcję rudy manganowej podnieść do 500 000 ton, a w następnych latach doprowadzić ją do 800 000 tonn i wyżej.

Fr. belgijskie	24.75	24.70
Liry włoskie	48.30	48.20
Floreny holenderskie	357.—	356.29
Korony czeskie	26.44	26.39
Korony szwedzkie	238.15	237.67
Korony duńskie	237.65	237.17
Korony norweskie	229.90	229.44
S. austriackie	125.49	125.24
Mk. niemieckie	211.—	210.58
Dol. kanadyjskie	8.91	8.87
Gd. gdańskie	172.40	172.06
1 gram złota	5.92	
1 gram srebra	0.150	
1 złoty w złocie	172.30	
1 Mkn. niem. w złocie	2.1270435	

### GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 19. 5. (włk) Obroty na giełdzie walut i dewiz znaczne. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar Stanów Zjednoczonych bez zmian 8,92, dewizy na Nowy Jork 8,93, dolar w obrotach międzybankowych 8,99 i pół. Bank Polski 8,90, przekaz 8,91. Gram czystego złota 5,9351. Złoty w złocie 172,30, w obrotach prywatnych dolar 8,92 i pół do 8,92½. Rubel złoty 4,60 do 4,61. Na giełdzie akcji tendencja mocniejsza. Papiery państwowe na ogół utrzymane, listy zastawne nieco mocniej.

Warszawa, 19. 5. PAT. Papiery państwowe: 5 proc. pożyczka konwers. 66 dolarówka 53,50—53 pożyczka kolejowa 102,80—103, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92.

Warszawa, 19. 5. PAT. Akcje: Bank Dysk. 136 Bank Handlowy 7,90 Bank Polski 155—152,50—153 Bank Zachodni 96—95,50 Kijewski 95 Czersk 1,27—1,25 Częstocice 3,70 Michałów 0,90—0,89 Warsz. Cukier 6,05—5,95.

Warszawa, 19. 5. PAT. Waluty: Dolar transakcje 8,92, sprzedaż 8,94, kupno 8,90.

Berlin, 19. 5. PAT. Dewizy wschodnie: Wyplaty na Warszawę 47,05—47,25, na Katowice 47—47,20, na Bukareszt 2,494—2,506, na Ryge 81,13—81,47, na Kowno 41,46—41,64 złoty 46,875—47,275, złote drobne 46,80—47,20.

### GIELDY TOWAROWE. ZBOŻE.

Berlin, 19. 5. PAT. Giełda zbożowa: Pszenica 291—295 żyto 269—275 jęczmień 230—252 owies 237—243 kukurydza 191—194 maka pszena 37—39 maka żytnia 36—37,50 ospa pszena 15,50 ospa żytnia 18.

Od wywiezionej tonny rudy manganowej miał Harriman płacić rządowi po 3 dolary, a po upływie trzech lat po 4 dolary. Równocześnie zobowiązał się Harriman rudę eksploatować przy pomocy najnowszych technicznych środków i do tego celu sprowadzić potrzebne maszyny z Ameryki. Ponadto miał koncesjonariusz 125 klm. długą wąskotorową kolejkę z Człatury do Szaropan zmienić na normalnotorową, rozbudować port w Poti, i w określonym czasie wybudować szereg elewatorów. Jako kaucję musiał Harriman złożyć w Moskiewskim Banku Państwowym w wysokości 1 miliona dolarów.

Chociaż rząd sowiecki oświadcza, że podane wyżej warunki należy traktować sceptycznie, to jednak warto zwrócić uwagę na pewne niedokładności tego rządowego twierdzenia. Ceny rudy manganowej są wprawdzie dzisiaj o 100 proc. wyższe od cen przedwojennych, to jednak nie można twierdzić, jakoby na targu tej rudy panował głód; zwykłe cen. która na najrozmaitszych towarach obserwowujemy w czasach powojennych, nie zawsze można sprowadzić do braku tychże towarów. Według danych przedwojennych zbył 500 000 tonn nie powinien być natrafić na trudności, gdyż przy przedwojennej światowej produkcji stali w wysokości 74 milionów tonn — z Człatury wywożono 1 064 700 tonn rudy manganowej rocznie, to jednak należy uwzględnić, że w międzyczasie produkcja rudy manganowej w innych krajach znacznie wzrosła.

Niezależnie od tych zjawisk, panujących na targu rudy manganowej, należy nadmienić, że już pod koniec ubiegłego roku eksploatacja koncesji Harrimana natrafiała na znaczne trudności. Wynikały one przede wszystkim z konkurencji zagłębia nikopolskiego, z przebudowy linii kolejowej Człatury — Szaropan, a po części i ze strejku angielskiego. Jak wiadomo, znajdują się w pobliżu Nikopola (zagłębie ukraińskie) olbrzymie złoża rudy manganowej, chociaż co do rozmiarów są one mniejsze od Człatury. W ubiegłym roku gospodarczym osiągnięto tam produkcję w wysokości 500 000 tonn, która znacznie przewyższała produkcję pokojową — fakt o olbrzymim znaczeniu dla koncesjonariuszy Człatury. Berlińska firma Rawack et Gruenfeld poparła bardzo wydatnie południowo-rosyjski trust „Jurt”, do którego należała nikopolskie złoża, ułatwiając mu drogą kredytów sprowadzanie z zagranicy maszyn, potrzebnych do podniesienia produkcji. Zato otrzymała firma Rawack et Gruenfeld generalne zastępstwo na Europie sprzedaży rudy nikopolskiej.

Względem te spowodowały Harrimana do wniesienia do rządu sowieckiego prośby o zmianę układu koncesyjnego. Rokowania, które w tej sprawie imieniem Harrimana prowadził p. Robinson w Moskwie, doprowadziły do pozytywnych rezultatów. Główny komitet koncesyjny okazał wiele zrozumienia dla koncesjonariuszy i podobno doszło już do zgody między stronami.

Nowy układ dodatkowy musi jeszcze zatwierdzić rada komisarzy ludowych, jednakże sprawa ta prawdopodobnie nie natrafi tam na wielkie trudności, chociaż z drugiej strony należy przyznać, że w łonie samego rządu sowieckiego istnieją na tym punkcie dość poważne przeciwnieństwa.

Prawdopodobnie zostanie Harriman zwolniony od obowiązku przebudowania linii kolejowej Człatury — Szaropan, a także sprawa konkurencji z Nikopolem ma być układowana w sposób korzystny dla koncesjonariuszy Człatury, tak, że Harriman nie będzie już miał takich trudności ze zbytym wyprodukowaniem rudy, której wydobycie przecież stale ma wzrastać.

Po doświadczeniach z Harrimanem, jak i Kruppem, Główny Komitet Koncesyjny prawdopodobnie zmieni swój kurs.

Odpowiedzialny redaktor:  
Stanisław Nogai Katowice.

## NOTOWANIA DEWIZ z dnia 19. V. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowicach	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
				Sprzedaż	Kupno									
Warszawa	8 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	47.25	43.50	—	—	—	—	—
Katowice	8 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	47.20	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	—	100 Gd. zł.	—	—	—	—	81.83	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.48 3/4	23.69 1/2	605.25	—	123.225	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	58.675	34.94 3/4	13.90	354.50	—	72.23 3/4	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	2.506	820.—	—	15.30	—	—	—
Ludapeszt	7	105.01	100-000 k. w.	—	—	—	—	73.63	27.85	—	—	—	90.60	—
Holandia	3 1/2	208.31	100 gd. h.	358.85	357.05	—	—	169.08	12.13 1/16	40.015	1.022.50	—	208.025	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.69	18.20 1/4	26.67	—	—	138.70	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.53	43.31	—	—	20.507	—	4.85 7/16	124.02	—	25.24 1/2	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.95	8.91	—	—	4.224	4.85 15/32	—	25.54 3/4	—	5.20	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.10	34.92	—	—	16.545	124.02	3.91 3/8	—	—	20.35	—
Praga	6	105.01	100 k. czesk.	26.56	26.44	—	—	12.511	163.81	—	75.70	—	15.40	—
Rzym	7	100	100 l.	48.87	48.63	—	—	22.98	89.22	5.43	138.75	—	28.275	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.44	171.58	—	—	81.235	25.24	19.23 1/2	491.25	—	—	—
Stoczkholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	112.99	18.15	26.75	683 —	—	139.05	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	126.11	125.49	—	—	59.43	34.50	—	—	—	73.175	—

\*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

\*\*) Ustalane przez Bank Śląski i Banque de Silésie.



**Majster stolarski**

energiczny i sprężysty, obeznan z wszelkimi robotami budowlanymi i meblowymi, poszukiwany na stałą posadę, do natychmiastowego wstąpienia. — Oferty uprasza się pod „Bo 1991” do eksp. Polonji w Katowicach.

Poszukuje się natychmiast do kupienia za gotówkę

**mały kawałek gruntu**

ewentualnie mały DOMEK z ogródkiem tylko w Starych Katowicach. Zgłosz. do Polonji pod „Bo 1999”.

**Sprzedaż lub zamiana.**

Sprzedam, ewent. zamienię z powodu starości rentowne przedsiębiorstwo handlowe w Katowicach przynoszące 3 tysiące czystego zysku miesięcznie, na dobrą kamienicę w miejscu, lub okolicy. Zgłoszenia przyjmuje administracja Polonji pod „Interes”.

**Na sprzedaż zaraz****Dom**

kilkupiętrowy bliską centrum w Król. Hucie. Informację udzieli „Polonja” pod „Bo 2000”.

**Pieniądze**

w każdej wysokości

Koło kapitalistów wypożycza rolnikom i kupcom pieniądze na niski procent na przeciąg do 10 lat. Przy zapytaniach dołączyć na odpowiedź znaczek pocztowy.

Oferty pod „Bo 1984” do eksp. Polonji w Katowicach.

**GATER**

z transmisjami do sprzedania. Oferty do Polonji pod „Bo 1994”.

Za tak wielkie dowody życzliwości, jakot. znaczne wydatki na wieńce, podcz. ostatn. pożegnania mojej ukochanej żony, wyrażam wszystkim krewn. znajomym Bractwu różańcow., gospodarzowi i wszystkim lokatorom moje najserdeczniejsze podziękowanie. Bóg niech błogosławi Przew. Ks. Kapelanowi Kałuży za słowa pociechy przy grobie.

Król. Huta, 19 maja br.  
Bernard Wienchol.

**Piegi**

Żółte plamy, opale, nizinę usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha „Axela” krem od piegów. 1/2 stoika 2,50 zł. 1/4 st. 4,50 zł do tego mydło „Axela” 1 kaw. 1,25 zł., 3 kaw. 3,50 zł. Do nabycia w następujących drogeriach i aptekach:

J. Kamiński, Katowice 3-go Maja nr. 34, — St. Mielcarski, Katowice-Załęże, Drogerja pod Orłem, — W. Cybiński, Katowice, Kościuszki 35, — J. Chmielewski, Rozdzień, Drogerja pod Aniołem — St. Mielcarski, Katowice-Lągiewniki, — Fr. Szymański, Welnowiec, — St. Mendel, Huta Laury, Siemianowice, — Fr. Szymański, Huta Laury, Drogerja św. Barbary, — J. Goński, Królewska Huta, ul. Wolności 31, — Br. Zimmer, Katowice, 3-go Maja 30 — Alojzy Schmidt, Katowice 3-go Maja 40 — Idzikowski, Król. Huta, Jagielońska 1 — W. Mleczko, Królewska Huta, 3-go Maja 31, — W. Mleczko Nowe Hajduki, 3-go Maja 38, — Apteka pod Eskułapem p. apt. W. Sojki, Tarn. Góry

**COLOSSEUM**

Król. Huta, ulica Wolności 48. Telefon 1384 i 1610.

Od piątku 20-go do poniedziałku 23-go maja br.  
Najlepszy do tego czasu film produkcji polskiej.  
Potężna pieśń miłości p. t.

**TREDOWATA**

Współczesny dramat w 12 aktach podług znanej powieści Heleny Mniszkówny

W rolach głównych:  
Jadwiga Smosarska, B. Mierzejewski, Józef Węgrzyn

**TEATR ŚWIETLYNY**

Hotel Śląski :: Król. Huta

Od piątku, dnia 20-go maja 1927 r.

Nasza wspaniała premiera!

**Car Mikołaj II**

Ostatnie lata jego panowania 1912—1918

Wielka tragedia dworu rosyjskiego w 12 aktach.

**Główne osoby:**

Car Mikołaj II	Sonja Starewna, kobieta szpieg
Carowa	Pułkownik Redl, oficer szpieg
W. Książę,	Protopopów, szef tajnego
Mikołaj Mikołajewicz	wydziału szpiegowskiego
Rasputin, cudotwórca	Porucznik Kosaków.

Wiedeń: Hohl Klomser  
Warszawa: Kasyno wojskowe  
Petrograd: Pałac zimowy  
Ekaterynburg: Ostatni etap wygnania Cara Mikołaja II.

Ogłaszaj się tylko w „POLONJI”

**Poszukiwany**

odpowiedzialny ADMINISTRATOR obznajmiony z lokalnymi przepisami, władający obu językami, do zarządu większą nieruchomością w Katowicach. Szczegółowe oferty z podaniem referencji, wymaganych warunków itd. składać w administracji Polonji pod 14527. 870

**Zgłoszenia do egzaminu wstępnego.**

Państwowe Seminarjum Nauczycielskie męskie w Pszczynie zawiadamia, iż zgłoszenia do egzaminu wstępnego na rok szkolny 1927/28 przyjmują poczynając od 23-go maja rb. 1990

Egzaminy odbywać się będą w drugiej połowie czerwca.

Celem uniknięcia zwłoki oraz informacji piśmiennych byłoby rzeczą wskazaną przybyć z kandydatem osobiście do Dyrekcji zakładu.

Dyrektor Seminarjum  
(—) Przysiecki

**Powróciłem!**

Dr. med. P. Klucznik

KRÓL-HUTA, ulica Narozna nr. 21.

Godz. przyj. 9—11 i od 3—4.

Bo 1973

**OGŁOSZENIE.**

1. R. H. B. 66.

W tutejszym rejestrze handlowym wpisano pod 1. B. 66 spółkę „Stelnapo” Towarzystwo elektryfikacyjne na powiaty Tarnowskie Góry, i Lubliniec, spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Tarnowskich Górach.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wykonanie i przeprowadzenie budowy oraz utrzymanie elektrycznej instalacji domowej, sieci miejscowych, sieci wysokiego napięcia oraz stacji transformatorowych i handel artykułami potrzebnymi do tej budowy.

Kapitał zakładowy wynosi 20 000 zł., z czego 10 000 wpłacono w gotówce a za 10 000 zł. przejęła spółka przedmiotów majątkowych. Zawiadawcami Spółki są Robert i Paweł Szeja, obaj z Tarnowskich Gór, którzy obaj łącznie Spółkę zastępują.

Ogłoszenia publiczne umieszczane będą w Monitorze Polskim.

Tarnowskie Góry, dn. 12. 5. 1927.

SAD POWIATOWY.

A. LEJKIN

**NASI ZA GRANICĄ**

POWIEŚĆ SATYRYCZNA



NAKŁAD:  
ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE  
«POLONIA»  
SP. AKC. W KATOWICACH

(Czytaj na stronie następnej)

Niezbędna dla każdego płatnika podatków!

Świeżo wyszła z druku książka opracowana przez pp. F. Schwakopl, Jana Benisz i Alfreda Hibrichta — p. v.

**„Co każdy płatnik wiedzieć powinien”**

1. o państwowym podatku dochodowym fundowanym i niefundowanym;
2. o podatku kościelnym oraz
3. o ogólnych postanowieniach ustawy konkursowej.

Książka ta zawiera rozporządzenia, wzory odwołań i różne orzeczenia.

Pierwsza książka w polskim języku o podatku kościelnym i ustawie konkursowej.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych księgarniach Polski.

**Cennik ogłoszeń.**

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej zł. 1.—, — W tekście zł. 0,80. — Za tekstem w części ogłoszeniowej zł. 0,20. — Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0,40 od 100 do 200 wierszy zł. 0,60, ponad 200 wierszy zł. 0,80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0,20. dla poszukujących pracy zł. 0,10, matrymonjalne zł. 0,30. — Ogłoszenia zagraniczne o 50proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedziele i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należności naszym przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzoną w odpowiednie legitymacje z fotografią.



Od piątku, 20 do poniedziałku, 23 maja br.

KINO KAMMER  
Katowice, Kochanowskiego

Poleźny sensacyjny Superfilm UFY  
**MONTESANTO**

Sensacja artystyczna i sportowa jakiej Katowice dotąd nie miały. — Przecudne, fascynujące zdjęcia górskiej przyrody, niemające sobie równych. — Jak z bajki cudne pałace lodowe. — Walka o miłość. Kobieta wampirem i jagnięciem.

Przez tego: doskonały nadprogram.

KINO APOLLO  
Katowice, ulica Poprzeczna

Wielki monumentalny film  
**Emy Paryskie**

Dramat namiętności ludzkich w 10 wielk. aktach. Frapujące dzieje apasza dżentelmena, w którym kochają się równocześnie trzy kobiety.

W rolach głównych:

Ivor Novello, Clna Vanna, Izabella Jerns.  
Niebywała wystawa! Cudowna gra!

COLOSSEUM  
Katowice, ul. 3-go Maja.

Wielki program sensacyjny  
**FRED THOMSON**  
w swym najnowszym filmie:  
**Ferma skazańców**

7 aktów.

II. szlagier

**Ślamazara się kocha**

II. szlagier

**BUSTER KEATON**

7 aktów.

KINO PALAST  
Katowice, ul. Mieleckiego

**Henny Porten**

w swej najnowszej kreacji p. t.

**Róża Południa**

i pierwszor. nadprogram.

Młody, zdolny i uczciwy

**SZOFRER**

do samochodu półciężarowego od zaraz poszukiwany. Zgłoszenia do „Polonji” pod „Ra 34”.

**Pracą, narody się bogacą!**

Aby mieć siły do pracy trzeba się dobrze odżywiać i tylko zdrowymi pokarmami. Zdrowe i tanie obiady, oraz kolacje można dostać tylko u nas.



Po pracy znajdziesz tam możliwość wypoczynku i przyjemnego spędzenia czasu.

Codziennie wieczorem **DANCING** przy świetnej muzyce oraz występy artystów:

**E. REDEK** powszechny ulubieniec publiczności 1 raz w Katowicach w najnowszym szlagierze

**„Kabaret w małym mieście”**  
10 ról gra sam.

Śmiech!

Śmiech!

Śmiech!

Wielebn. Księdzu Musialikowi za piękną przemowę nad grobem oraz Panom z Bractwa kurkowego i wszystkim życzliwym, którzy okazali współczucie i uczcili pamięć drogiej matki naszej

**śp. Marii Balcerowiczowej**

serdeczne „Bóg zapłać”.

2003

**Balcerowiczowie z rodziną.**

**PROGRAMY**

oraz wszelkie druki uroczystościowe

wykonuje szybko, gustownie i po cenach konkurencyjnych

**DRUKARNIA „POLONJI”**

**Sp. Wyd.**

**Rybnik, ul. Zamkowa 8.**

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczności, iż w dniu dzisiejszym

1995

otworzyłem

**WERANDE**

Hotel Polski  
Królewska Huta

Z poważaniem  
Z. Stańczyk, Tel. 606.

**Ogród Koncertowy**

plac Miarki (dawniej Prinz Heinrich) prócz poniedziałków i piątków codziennie

**Wielki Koncert Ogródowy**

w wykonaniu najlepszych zespołów muzycznych Początek o godz. 7 wiecz. Wykwintna kuchnia. Wielki wybór różnych trunków. Pięknowane piwa. 1887

Z poważaniem  
Jan Długajczyk gospodarz

**Krynica Dr. Stanisław Lewicki**

Dom pod „Trąbką” ordynuje jak zwykle

Z ALEKSANDROWA KUJAWSKIEGO.

Kolegium Kujawskie X. X. Salezjanów po całkowitem już wykonczeniu nowego wspólnego gmachu z przyszłym rokiem szkolnym rozszerzy istniejący już od roku internat na 200 z górą miejsc. W Kolegium przy internacie mieści się pełne gimnazjum z prawami państwowości. Pobyt internistów uprzyjemni piękny gmach ze wszystkimi urządzeniami zdrowotnymi jak centralnem ogrzewaniem, łazienkami etc.

Całe siedlisko znajduje się w uroczym parku blisko Ciechocinka (6 km), gdzie młodzież może brać swobodnie kąpiele w jednym z najslawniejszych miejsc kuracyjnych w Polsce.

Aleksandrów leży o 15 km. od Torunia przy głównej linii Gdańsk—Warszawa. Stacja kol. na miejscu.

Dyrekcja Kolegium przyjmuje zgłoszenia kandydatów do dnia 10 czerwca i na życzenie wysła szczegółowe programy. Przyjmuje się tylko od kl. I do IV włącznie. —

Ogłoszaj się tylko w „POLONJI”!



Jordanin  
Dr. W. Sedlitzky'ego  
kąpiel przeciw

**OTYŁOŚCI**  
(zawiera: jod, żelazo, sole)  
pow. schudnięcie nieszkodl.  
Zapytajcie się lekarza!



**CORDIS**  
pieniąc się kąpiel jodłowa zawierająca

**kwas węglowy**  
wspinały środek przeciw chorobom serca, neurastenji i reumatyzmowi.

**Zasnąć nie można**  
nie uspokoiwszy nerwów kąpielą jodłową zaprawioną tabletkami

**„ABIETIN”**  
Wpływ kąpeli na cały ustrój nerwowy poprostu zdumiewający.

Do nabycia w aptekach, drogeriach, perfumerji, lub przez

Zakłady Przemysłowe  
Karol Szopper 6. A. Bielsko

**Do Abonentów i Czytelników „Polonji”!**

Stosownie do zapowiedzi Wydawnictwo „Polonji” przygotowało 30,000 okładek do powieści

**„Nasi zagranicą”**

Każdy z Abonentów i Czytelników „Polonji”, który zbierał odcinki z powieścią o przygodach Mikołaja Iwanowicza i Głafiry Siemionowny w podróży do Paryża i posiada starannie wycięty komplet tej powieści, może nadesłać go do Adm. „Polonji”, gdzie

**za 80 gr.**

powieść zostanie zbroszurowana w naszym Oddziale Introligatorskim i oprawioną w kartonową trwałą oprawę, ozdobioną artystyczną

**winieta tytułowa,**

rysunku ilustratora powieści, St. Kellera.

Łącznie z kompletami należy wysłać znaczkami pocztowymi 80 gr. za oprawę i 60 gr. na koszty przesyłki — razem 1 zł. 40 gr.

Ostatni termin nadsyłania kompletów do oprawy 30 czerwca r. b.